DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze... Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Stary Rynek 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. — **Toruń, piątek 20 marca 1931** — **Nr. 64**

W ofiarnej pracy dla Polski

Wodzowi i Budowniczemu w dniu Imienin

Znamy Go tu na Pomorzu jeszcze zawsze za mało. Nim ogół zapragnął Go poznać, przyjrzeć się postaci Wodza i Budowniczego, zanim zdołały się serca pomorskie zbliżyć do tej ofiarnej, bohaterskiej postaci najczystszego bojownika Sprawy Narodowej, źli ludzie, partyjni przekupnie ideałów narodowych, żonglerzy haseł i frazesu patrjotycznego, poczęli Go obrzucać grotami zarzutów, ukamienować Go chcieli w opinji masy bezkrytycznej, korzystając z tego, że spo łeczeństwo Ziem Zachodnich znało Go tak mało, poznało Go tak późno.

Był graczom partyjnym niewygodnym, bo swym czynem zbrojnym, decyzją Wodza ujął historję odradzającej się Polski w swe dłonie i kieruje nią po dziś dzień mocarną wolą. Wyrósł ponad partje i koterje, i odsunął tych, co rządzić chcieli Polską po swojemu, a nie zdali egzaminu obywatelskiej dojrzałości i rozumu.

Dwanaście lat minionych jego decydującego wpływu na losy Polski jako państwa, zadecydowało o stosunku większości obywateli do swego ideowego Przywódcy i Wodza. Pogrom partyjnictwa i olbrzymią większością pięciu miljonów głosów wyrażona WOLA w tym plebiscycie narodu, zakończyła walkę: zwyciężył Jego sztandar opór złośliwych, chciwych władzy partji.

* * *

Z jakich podłoży psychiki narodowej, z jakiej krynicy uczuć i wierzeń kształtował się profil duchowy tego człowieka, który poświęciwszy od wczesnej młodości wszystkie siły idei walki z przekleństwem i niemocą niewoli, gigantycznym wysiłkiem czterdziestu pięciu lat twardej, nieustraszonej służby Ojczyźnie, trzyma w dłoni ster Rzeczypospolitej i broni jej dóbr materjalnych wobec zakusów wroga, budując coraz trwalsze fundamenty mocarstwowej siły Państwa.

Na drugim krańcu historycznych ziem polskich, na Wileńszczyźnie rodził się Józef Piłsudski. Twardy, mocny sercem i niezłomną wolą czynu ród kresowy, który Polsce dał wieszczów genialnych, wodzów, uczonych i statystów na miarę Fidjasza.

Chłopcem już przeżywał tragiczne wspomnienia klęski narodowej 1863 r.

„Matka nieprzejednana patrjotka nie starała się ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania — pisze w swych wspomnieniach (rok 1903) Józef Piłsudski — owszem, wychowywała nas robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najwcześniejszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze specjalnem uwzględnieniem utworów zakazanych...“

Wielki dzwon poezji romantycznej, wieszczy apel do narodu nawołujący do czynu i modlący się o „Wojnę Ludów“, któraby dała Polsce Zmartwychwstanie, kołysały młodą duszę wileńskiego patrioty do snów o czynie wolnościowym, wzywały wszystkie siły duszy bogatej do walki o Nią, o Niepodległą...

„Wszystkie marzenia moje koncentrowały się wówczas koło powstania i walki orężnej z Moskalami, których z całej duszy nienawidziłem...“ mówi we wspomnieniach z lat młodości Marszałek Piłsudski.

I los hartować począł tę duszę bohaterską na miarę niezwykłą. Niezmiernie bo ciężka znojem i męką niecodzienną zaprawna linja życia młodego, chrobrego patrjoty.

Dwudziestoletni młodzieniec skazany na pięcioletni pobyt w głębi Sybiru. Samotność tajg sybirskich, skazaniec o duszy gorącej, rzucony na stepy azjatyckie, by albo zmarniał, lub dojrzewał do wielkości o mocy olbrzyma.

Po powrocie do kraju staje do pracy konspiracyjnej. Marzenie duszy młodzieńczej staje się wieczným, wytrwałym, pełnym godności i siły woli przemarszem — ku zwycięstwu.

POLSKA WOLNA. POLSKA WYZWOLONA Z KAJDAN NIEWOLI. TO WIECZYSTY CEL.

Czy będzie z naprężeniem wszystkich nerwów, przy niesłychanej niesłabnącej energji redagował tajną prasę „Robotnika“, by budzić masy do zbrojnego czynu czy w codziennej walce z caratem wybije się na czoło pracy konspiracyjnej by jako „Wiktor“ być ściganym przez tysiące szpicli ochrany, z wieczną obawą dożywotnicj katorgi wrazie „wsypy“ a mimo to prowadzić do czynu etapami, krok za krokiem, z roku na rok bliżej celu...

Przyjdzie wykrycie drukarni i X Pawilon. Przyjdzie konieczność udawania „obłąkańca“, by ujść dłoni moskiewskich oprawców. Najcięższe więzienia, katusze duszy orlistej zamkniętej w kazamatach carskich, więzień, nie złamią przyszłego Wodza, a zahartują duszę na czyny wielkie, na decyzje potężne.

Ucieczka z więzienia petersburskiego i wnet potem nowy etap pracy przez Londyn, do Krakowa, by tu wreszcie rozpocząć przygotowanie do **Akcji Czynnej** z bronią w ręku, gdy spełnić się miał sen proroczy, wieszczy o **Wojnie Ludów**.

Prawie lat trzydzieści intensywnej pracy i twardej służby dla **IDEI NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI** ofiaruje Komendant Piłsudski w pracy przygotowawczej na tę chwilę historyczną, gdy zrządzeniem Opatrzności sojusz mocarstw Świętego Przymierza został zerwany, a trzej zaborcy wystąpili do Wielkiej Wojny, do tej Wojny Ludów, w której już Mickiewicz w wieszczem natchnieniu widział początek Wyzwolenia Ojczyzny.

* * *

Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny światowej, w marcu 1914 na odczycie Tow. Geograficznego w Paryżu, podczas inspekcji Związków Strzeleckich na obczyźnie wypowiada Komendant Piłsudski swój sąd jasno i wyraźnie:

„SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ ZOSTANIE OSTATECZNIE ROZSTRZYGNIĘTA W TYM SZCZĘŚLIWYM WYPADKU, JEŻELI ROSJA ZOSTANIE POBITA PRZEZ NIEMCY, A FRANCJA POBIJE NIEMCÓW I MY MUSIMY IM W TEM POMÓC.“

W tej genjalnej koncepcji mającej cechy jasnowidzenia rozstrzygnięć wojny światowej, okazuje się wielki dar intuicyjnego przewidywania przez Wodza — rozwoju wypadków dziejowych.

(Ciąg dalszy na stronie 2)



BRYGADJER PIŁSUDSKI

Kto, jak on — nasz brygadjer Piłsudski
Polskę w sercu, śmierć w tornistrze nosił?
Kto, jak on, tak u Boga wyprosił,
by stąd odszedł najeźdźca kałmucki?

Kto, jak on, tak się z Bogiem targował
pod Łowczówkiem, z krzywą szablą w ręku,
o tę Polskę, pełną krwi i jęku,
o tę Polskę, którą wróg rabował?

Kto, jak on? — Pamiętajcie to imię,
co z tęsknoty do Polski wyrosło,
gdy wróg deptał Ją z butą wyniosłą,
całą w ogniu stojącą i w dymie.

Sen żołnierski, wysiłek nadludzki
wy swym dzieciom w kolebkach przekażcie,
bo, jak w burzy kapitan na maszcie
stoi dziś w Polsce brygadjer Piłsudski.

EDWARD SŁOŃSKI.

Kadry armji polskiej były przygotowane. Rosły one wśród walk legjonowych, a gdy pierwszy etap wojny, rozbicie Rosji zbliżało się ku finałowi, już na tyłach wojsk niemiecko - austrjackich powstawała nowa, wielka armja zakonspirowana, pogotowie P. O. W. do walki z Niemcem..,

Wódz, będzie uwięziony w Magdeburgu, jako niebezpieczny dla planów mocarstw centralnych, ale legjoniści, wraz z peowiakami wyżeną Niemca z Warszawy w momencie rewolucji niemieckiej, i cel, a trud niezmierny 32 lat pracy Wodza — stał się ciałem: **Niepodległa Polska zmartwychwstała do nowego, państwowego życia!**

* * *

Cicho, bezgłośnie, w ustawicznej pracy i wysiłku bez przerwy mijają wspaniałe, złote gody

CZTERDZIESTOPIĘCIOLECIA

pracy i walki Marszałka Piłsudskiego o Polskę, o jej byt niepodległy i umocnienie węgłów gmachu państwowego, by sprostał wichrom i burzom dziejowym na przyszłość.

Na dalekiej Wyspie spracowany Wódz w słońcu i ozonie nadmorskim czerpie nowe siły do dalszej pracy dla Polski.

Powiedział wprawdzie Wielki Budowniczy Polski w chwili zgorzknienia pamiętne słowa:

„Naczelni Wodzowie na całym świecie mają to do siebie, że ich szanują. Gdy zaś z imieniem któregoś z tych Naczelnych Wodzów związane są zwycięstwa szanują ich w dwójnasób. Kiedy zaś zwycięstwa kończyły się zwycieską wojną, szanuja ich w trójnasób W Polsce niestety jest inaczej...“

Z głębokiem przekonaniem musimy stwierdzić, że tylko obłąkana, fanatyzmem i trucizną paryjnictwa przeżarta drobna część narodu popełnia jeszcze ten błąd, na który skarży się Wódz Narodu.

Ale w olbrzymiej większości społeczeństwa ogromne. historyczne, na miarę bohaterów narodowych zasługi Pierwszego Marszałka Polski — jako bojownika o Niepodiegłość Polski i Budowniczego Państwa, budzą nietylko poszanowanie i podziw, budzą uwielbienie i serdeczną miłość dla Wodza i opatrznościowego Człowieka Rzeczypospolitej.

W te złote Gody Jego wspaniałej pracy dla kraju — a w dniu Jego Patrona — ślemy Mu dziś na daleką wyspę słowa najwyższej czci i synowskiego przywiązania, wraz z życzeniami rychłego powrotu w zdrowiu do Polski i dalszej, twórczej i owocnej pracy.

dla dobra Najjaśniejszej Rzeczpospolitej!

Adam Brzeg.

KS. BISKUP WŁADYSŁAW BANDURSKI.

„Z krzemienną piersią i duszą stalową”

W marcu roku 1906, w rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki w Krakowie podczas kazania, wygłoszonego w kościele Marjackim, pozwoliłem sobie powtórzyć słowa Syrokomli:

„A jednak czasem łza płynie do powiek,
I z głębi serca modlitwa do nieba:
Przywróć nam, Panie, staroświeckich ludzi,
Z krzemienną piersią i duszą stalową,
Niechaj ich z trumny Twój rozkaz obudzi.
Niech w oczy spojrzą i przemówią słowo.
Abyśmy mogli choć raz, choć z daleka
Zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka!“

I mówcy wtórowała rzewna modlitwa słuchaczy:

„Przywróć nam Panie onych wielkich ludzi z krzemienną piersią i duszą stalową!“. Często wznosiła się do Pana zastępów prośba Narodu Polskiego, jęczącego w niewoli: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“.

Mało kto się modlił o Wielkich w Narodzie, by choć raz, choć z daleka zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka.

Na Wielkiego Człowicka czekały pokolenia w kajdany zakute, na Wielkiego Człowieka czekała osobliwa chwila, gdy europejska rozpętała się zawierucha.

Każde bez wyjątku polskie pokolenie wydało dzielne, bohaterskie postacie. Brakło jednego Wielkiego Człowieka, któryby zdołał dźwignąć upadłych, rozgrzać obojętnych, złączyć rozdzielonych i dalekich i rozbieżne myśli i kierunki zogniskować w jednem bojowem haśle: **wolność, niepodległość i całość Polski.**

Brakło jednego człowieka, któryby wbrew wszelkim rachubom dyplomatów i polityków świata i małodusznym poczynaniom swoich rodaków mógł głośno do wszystkich Polaków zawołać:

„W naszych rękach los i przyszłość Polski! Nikt nam Polski za darmo nie da, trzeba ją wziąć szpadą w zawziętym boju i trudzie! Do upadłego trzeba ufać w swoje własne siły!“

Brakło Jednego Wielkiego Człowieka, wielkiego siłą woli, mocą czynu, czystością ducha, niezłomnym charakterem, bohaterską odwagą, ofiarnem męstwem, potężną miłością Ojczyzny, surową sprawiedliwością wobec krzywdy zbrodni i zdrady.

Szczęśliwe pokolenie, któremu danem jest zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka.

On to odważył się na długie lata przed wojną przygotowywać Naród i młodzież do walki z wrogami, tworząc Kohorty Niepodległościowe. On to zorganizuje Strzelca i broń włoży w ręce bezbronnego Narodu.

On stworzy Legjony Polskie i z garstką szaleńców wypowie wojnę mocarzowi północy, przed którym drżały narody w Europie.

On ujmie ster władzy i rządy w Polsce wśród największego wewnętrznego chaosu. On stworzy z niczego wielką, butną, bohaterską i zwycięską armję. On poprowadzi ją na zwycięskie boje.

On zakreśli szablą i bagnetem żołnierza granice państwa.

On zwycięży Moskwę pod Warszawą i obroni Polskę od ponownej hańbiącej niewoli.

On będzie nazwany zbawcą Europy, gdyż ją pod Warszawą uwolnił od zarazy, co niosła śmierć cywilizacji, chrześcijańskiej religji, rodzinie i wszystkim skarbom duchownym ludzkości.

On potęgą Swego Imienia i rycerską postawą nakazał poszanowanie, cześć i podziw dla Państwa Polskiego, z którem muszą się liczyć państwa i narody całego świata.

On cały pochłonięty myślą uzdrowienia duszy Narodu, myślą utrwalenia wielkości i majestatu Polski nazewnątrz i wewnątrz, godzien, by Mu w tem olbrzymiem na wieki przyszłe doniosłem dziele cały dopomógł Naród!

Bądź z nami, Wodzu, szczęśliwy!

WODZU NASZ! SOLENIZANCIE! Milujemy Cię i czcimy za tę godność serc niezastygłych w samolubstwie, wdzięczni niewypowiedzianie za tę służbę niezłomną i nieugiętą; patrzymy z dumą na czyny Twoje, o których nigdy Ojczyzna zapomnieć nie może — i — tęskniąc za powrotem Twoim — powtarzamy w modłach codziennych, w szepcie życzeń „Bądź szczęśliwy“!

„BĄDŹ SZCZĘŚLIWY“! za to, że chłopięciem słuchałeś sercem czujnem i wnikliwem gawęd o bohaterskiej przeszłości, że słuchałeś rozkochany pieśni swej matki o Tej, co nie zginęła; słuchałeś jęku i szlochu cierpień tych, przykutych i krzywdzonych przez carskich służalców. Marząc o Niepodległości, wzywałeś do walki, trwałeś w ogniu walk, przeciwności niezrozumienia; więziony przez obcych, zniesławiony przez swoich, trwałeś bezustannie na czatach, ażeś zwyciężył.

„BĄDŹ SZCZĘŚLIWY“! potomku bohaterów, tych, co służyli pod znakami Napoleona, tych z pod Grochowa i Ostrołęki, którzy niezapomniani są i będą; następco krwawych ofiar 63 r., którzy deptali szlaki sybiryjskiej drogi, — co na szubienicach imię Polaków męczeństwem pisali!

„BĄDŹ SZCZĘŚLIWY“! za to, że obraz Polski jasny, a żywy stał zawsze przed Tobą. Ukochałeś Ojczyznę „bez Siebie i nad Siebie“. Za to Tobie naród miłość, cześć i wdzięczność serdeczną składa.

„Bądź SZCZĘŚLIWY“! Ty, co potęgą miłości i ofiary przed ludami świata wskrzesiłeś imię Polski i uczyniłeś z jej nazwiska „pacierz, co płacze i piorun, co błyska“.

„BĄDŹ SZCZĘŚLIWY“! Żołnierzu, jakby z obozu Kościuszki, Rejtana następco, jako i on kładziesz się u wrót i wołasz do wrogów, wypędzonych z Polski: DO WILNA, NA ŚLĄSK, POMORZE, POZNAŃSKIE — PO MOIM TRUPIE!

„BĄDŹ SZCZĘŚLIWY“! Orle nasz szaropióry, co czyste serce w obronie wiary i wolności dawałeś w ofierze.

„BĄDŹ SZCZĘŚLIWY“! naszem, swojem i Narodu szczęściem. Solenizancie, dziś w dali przebywający od kraju przyjm nasze modlitwy, pozdrowienia i życzenia:

WYTRWAJ, ZWYCIĘŻAJ, BĄDŹ SZCZĘŚLIWY!

Emilja Ch.

Pisma, mowy i rozkazy

W najbliższych dniach ukaże się czwarty z kolei tom wydania zbiorowego pism Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. t. „Pisma — Mowy — Rozkazy“. Tom ten obejmuje mowy i rozkazy Józefa Piłsudskiego z okresu wojny światowej, kiedy Pierwszy Marszałek Polski działał jako dowódca I-ej Brygady Legjonów i jako mąż stanu, stawiający i przeprowadzający swój program polityki polskiej, później po akcie 5-go listopada, jako członek Tymczasowej Rady Stanu i wreszcie więzień w Magdeburgu. Okres ten, rozpoczęty w chwili wybuchu wojny światowej, zakończony został otwarciem wrót twierdzy magdeburskiej

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Jak stałem się socjalistą?

Artykuł pod powyższym tytułem pióra J. Piłsudskiego ukazał się poraz pierwszy w czasopiśmie lwowsk. „Promieniu“ w 1903 roku i wzbudził poważne zainteresowanie. Po ukazaniu się tego artykułu ukazał się artykuł R. Dmowskiego w „Przeglądzie Wszechpolskim“ p. t. „Historja szlachetnego socjalisty“.

Niniejszy artykuł — podajemy go w wyjątkach — jest tem więcej charakterystyczny, że w nim J. Piłsudski dokładnie opisał swój stosunek do socjalizmu i dał wyraz pełny swoim dążeniom niepodległościowym.

(Red.)

Nazwałem siebie socjalistą w roku 1884. Mówię — nazwałem, bo nie oznaczało to wcale nabycia niezłomnych i utrwalonych przekonań o słuszności idei socjalistycznej. Byłem wówczas w gimnazjum wileńskiem, należałem do kółka „Spójnia“, zawiązanego kilka lat przedtem, i razem ze swymi kolegami uległem modzie socjalistycznej, którą nam przywieźli starsi koledzy, studenci uniwersytetu petersburskiego. Otwarcie wyznaję, że była to moda, bo inaczej trudno mi nazwać ówczesną epidemję socjalizmu, która ogarnęła umysły młodzieży, rewolucyjnie czy tylko opozycyjnie usposobionej. Ogarnęła zaś do tego stopnia, że nikt z inteligentniejszych i energiczniejszych mych kolegów nie uniknął w swym rozwoju przejścia przez etap socjalistyczny. Jedni zostali już socjalistami, drudzy przeszli do innych obozów, trzeci wreszcie wyrzekli się wszelkich aspiracyj społecznych, lecz każdy z nich przez czas dłuższy lub krótszy był socjalistą.

Przedewszystkiem więc, mówiąc o sobie, muszę wyjaśnić, czemu byłem w owym czasie rewolucyjnie usposobionym. Urodziłem się na wsi w szlacheckiej rodzinie, której członkowie, zarówno z tytułu starożytności pochodzenia jak i dzięki obszarowi posiadanej ziemi, należeli do rzędu tych, co niegdyś byli nazywani **bene nati et possesionati.** Jako **possesionatus**, nie znałem długo troski o materjalne rzeczy i otoczony byłem w dzieciństwie pewnym komfortem. A że rodzeństwo moje było liczne i rodzice względem nas byli bardzo łagodni i serdeczni, mógłbym nazwać swe dzieciństwo — sielskiem, anielskiem. Mógłbym — gdyby nie zgrzyt jeden, zgrzyt, który sępił czoło ojca, wyciskał łzę z oczu matki i głęboko się wrażał w mózgi dziecięce. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o klęsce narodowej 1863 roku (urodziłem się w 1867 roku).

Matka, nieprzejednana patrjotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem, wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najwcześniejszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze specjalnem uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historji polskiej, kupowano książki wyłącznie polskie. Ten patrjotyzm rewolucyjny nie miał określonego kierunku społecznego. Matka z naszych wieszczów najbardziej lubiła Krasińskiego, mnie zaś od dzieciństwa zachwycał zawsze Słowacki, który też był dla mnie pierwszym nauczycielem zasad demokratycznych.

Poza książkami tyczącemi się Polski, czytałem dosyć dużo najróżnorodniejszych książek, wszystko, co mi tylko nawinęło się pod rękę. Najwyższe wrażenie sprawiały na mnie książki, opisujące byt narodów klasycznych — Greków i Rzymian. Prawdopodobnie dlatego, że były przepełnione szczegółami walk o ojczyznę i opisami bohaterskich czynów. Oprócz tego byłem **rozkochany w Napoleonie** i wszystko, co się tego mego bohatera tyczyło, przejmowało mnie wzruszeniem i rozpalało wyobraźnię. Wszystkie zaś marzenia moje koncentrowały się wówczas około powstania i walki orężnej z Moskalami, których z całej duszy nienawidziłem, uważając każdego z nich za łajdaka i złodzieja. To ostatnie zresztą było zupełnie usprawiedliwionem. W owym czasie Rosja wylała na Litwę szumowiny swoje, najpodlejsze elementy, jakie posiadała, a opowiadania o łajdactwach i barbarzyństwie tej hordy Murawjewa były na ustach wszystkich.

Z takiem usposobieniem i poglądami, o ile dziecinne myśli poglądami można zwać, wszedłem w progi szkolne. Zostałem uczniem pierwszego gimnazjum wileńskiego, mieszczącego się w murach dawnego uniwersytetu wileńskiego, byłej alma mater Mickiewicza i Słowackiego. Wyglądało tu, naturalnie, inaczej jak za ich czasów. Gospodarzyli tu — czyli i wychowywali młodzież — pedagodzy carscy, którzy do szkoły wnosili wszystkie namiętności polityczne, a za system mieli możliwe zgnębienie samodzielności i godności osobistej swych wychowanków. Dla mnie epoka gimnazjalna była swego rodzaju katorgą. Lata mego pobytu w gimnazjum zaliczam zawsze do najprzykrzejszych w swem życiu.

Marząc ciągle o powstaniu, zacząłem się wówczas zastanawiać, czemu dotychczasowe się nie udały. Książek odpowiednich nie było, kłopoty majątkowe nieco oddaliły moich rodziców od dzieci, w rozmowach zaś starszych o ostatniem powstaniu mówiono bardzo mało, a to, co mówiono, było dla mnie wstrętnem — uważano bowiem, że **powstanie było nietylko błędem, lecz i zbrodnią.** Ze specjalną więc ciekawością czytałem to, co mogłem dostać, o rewolucji francuskiej. Podłoża społecznego tego ruchu, naturalnie, nie rozumiałem, natomiast byłem zachwycony zapałem i zajadłością rewolucyjną oraz udziałem wielkich mas ludowych. A gdym się zapytał, czemu my, Polacy, nie zdobyliśmy się na taką energję rewolucyjną, znalazłem jedyną odpowiedź — byliśmy i jesteśmy gorsi od Francuzów. Był to wielki cios, zadany mojej dumie narodowej, lecz ciekał mię jeszcze silniejszy...

...W tym właśnie czasie przyszła socjalistyczna moda. Moda ta dla nas, wilnian szła ze Wschodu z Petersburga. Dla siebie osobiście uważam to za szczęście. Gdybym się spotkał w owe czasy z socjalizmem warszawskim, negującym otwarcie sprawy narodowościowe i występującym przeciwko tradycji powstańczej, byłbym tak opornym na jego wpływy, że razem z temi niepotrzebnemi, według mnie, dodatkami odrzuciłbym i samą ideę socjalistyczną. Petersburski socjalizm nie wymagał tej ofiary odemnie, a zarazem dawał mi pewną nić przewodnią, pewien światopogląd, który wobec rozbicia poprzedniego z łatwością zajął jego miejsce.

Takim płytkim bardzo socjalistą wyruszyłem w r. 1885 do uniwersytetu charkowskiego. Polska młodzież, którą tu zastałem, nie zaimponowała mi. Była dosyć apatyczną, bez żadnych silniejszych aspiracyj społecznych, ci

„Póki Komendant jest u steru cicho siedzi wróg wszelaki“

Entuzjastyczny głos rodaków naszych z za Oceanu o Marszałku

Jeżeli ktokolwiek u nas w Polsce ma wątpliwości, co do uczuć głębokiego przywiązania i czci, jakie żywią dla Marszałka Piłsudskiego nasi rodacy i w kraju i za Oceanem, powinien zastanowić się głęboko nad przytoczonym poniżej artykułem, zamieszczonym w n-rze 33 „Trybuny“, pisma naszych uchodźców w Stanach Zjednoczonych, wychodzącego w New Bedford.

Autor artykułu p. Siemiradzki, omawiając wymarsz pierwszych legjonów pod wodzą Komendanta w dniu 6 sierpnia z Oleandrów w Krakowie, pisze:

TRZECIE POWSTANIE.

„W dniu tym rozpoczął Wódz Narodu i Wskrzesiciel Ojczyzny to trzecie powstanie, o którem mówił dyktator Traugutt w 1864 r., że nastąpi kiedyś po pierwszem i drugiem i będzie zwycięskiem. Myśl polityczna Piłsudskiego w okresie przygotowań do udziału w wojnie światowej i w trakcie akcji legjonowej, **była prosta, jasna, logiczna i zrozumiała.** Stworzyć wojsko polskie na ziemi ojczystej, zaprawić je w **walce** z Rosją, rozwinąć i przygotować do czasu, gdy będzie można użyć je przeciw dwom innym zaborcom, a jednocześnie zbudzić uśpiony długą niewolą naród i wytrącić **z umysłów państw zachodnich Francji i Anglji wbite w nie przez propagandę przekonanie, że Polska pozwoli się sprzedać Moskwie za cenę pobicia Niemiec.**

Niewielu było w Polsce w r. 1914 ludzi dość przygotowanych, aby zrozumieć **tę myśl w całym jej ogromie.** Zrozumieli najlepsi i **ci poszli pod rozkazy wielkiego Komendanta.** Masa bierna, wystraszona ogromem wypadków, zbałamucona przez endeckie moskalofilstwo, nie umiała się przystosować do sprzyjających okoliczności. W pierwszych kilku tygodniach wojny można było z pięciu granicznych gubernij Królestwa Kongresowego, które Moskale opuścili prawie bez strzału, stworzyć pół miljonową armją. Mając ją w ręku, mógłby Piłsudski dyktować państwom centralnym swoje **warunki.** Stało się inaczej. Naród w swej masie pozostał biernym. Ale i z tą odrobiną, która się stawiła pod sztandar Polski walczącej o swoją niepodległość, **genjusz Piłsudskiego dokonał rzeczy wielkich. Stworzył nowy typ żołnierza polskiego, w niczem nie ustępujący starym wzorom i przekonał świat cały, jaka siła, jaka żywotność, jaki duch żyje w Polaku, gdy mu się da broń do ręki i możność walczenia za Polskę.**

KOMENDANT.

Pełne, stuprocentowe zrozumienie i uznanie roli legionów Piłsudskiego w odrodzeniu Ojczyzny przyjdzie w Polsce dopiero wtedy, gdy znikną ostatni z tych, co przed 16 laty, z różnych przyczyn opowiedzieli się przeciw legjonom. Niezbyt ich wiele pozostało, ale jeszcze są i wciąż jeszcze pomrukują; jedni skutkiem nieuleczalnej głupoty, a in. przez równie nieuleczalny upór. Historja dawno już wydała swój wyrok. A życie też nie pozostało za nią wtyle. **Rządzi dziś Polską i rządzić będzie póki sił mu starczy, wielki Komendant w otoczeniu swych najserdeczniejszych towarzyszów broni. A rządy Piłsudskiego — to triumf pokoju. Póki on jest u steru, cicho siedzi wróg wszelaki, zdaleka tylko warcząc na Polskę, która rośnie w siłę z każdym rokiem, z każdym dniem.** Kto widział Komendanta i jego żołnierzy w polu, nieradby był drugi raz ich tam ujrzeć.

Jest pokój: będzie jeszcze długo, a tym czasem **wyrośnie Polska na siłę tak wielką,** że być może i w dalszej przyszłości, chciwi żeru sąsiedzi, nie ośmielą się sięgać po polskie dziedzictwo.

Cześć Komendantowi! — Cześć Legjonom!

Na łódź podwodną Marszałka Piłsudskiego

Policja z terenu Województwa Pomorskiego ofiarowała w dniu imienin 1200 złotych

Funkcjonarjusze Policji Województwa Pomorskiego z inicjatywy inspektora p. Olszańskiego złożyli *1200 złotych na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego* dla uczczenia dnia Imienin Pana Marszałka.

Policja w każdem państwie jest wyrazicielem pojęć o *bezpieczeństwie, ładzie i poszanowaniu prawa.*

Policja na Pomorzu lepiej jeszcze niż w innych dzielnicach Polski zdaje sobie sprawę z tego, że *bezpieczeństwo* naszej Ojczyzny, jej *ład* wewnętrzny i moc rządzących nią *praw* muszą się wspierać nietylko na *mieczu naszej armji lądowej lecz i na torpedach*, strzegących naszych wybrzeży, naszego portu, naszego „okna na świat“.

To też najwłaściwszym sposobem złożenia hołdu *Najwyższemu Wodzowi sił zbrojnych Polski na lądzie i morzu przez Pomorze* jest kucie stalowych nitów łodzi podwodnej.

Wojsko polskie lądowe ofiarowało Marszałkowi Piłsudskiemu *złotą szablę*. Policja państwowa na Pomorzu czynem swoim daje naukę społeczeństwu, *że wskrzesicielowi Polskiej Marynarki winno złożyć w hołdzie* w mocarną jego prawicę *JUŻ NIE ZŁOTĄ SZABLĘ LECZ JESZCZE I ŚMIERCIONOŚNE TORPEDY*, ten najstraszliwszy oręż ku obronie naszego morza i potęgi mocarstwowej Polski.

Kujmy stalowe pancerze naszych łodzi podwodnych! Bierzmy przykład z naszych ofiarnych i dzielnych policjantów! (zm)

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego zagranicą



Pan Marszałek w mieście Porto w towarzystwie posła polskiego w Madrycie i Lizbonie p. Perłowskiego i konsula honorowego Rzplitej w Porto inż. de Lima.

W świetle rzeczywistości

Dawniejsi entuzjaści — dzisiejsi „zawistni pomniejszyciele“

Dzisiejsi przywódcy opozycji, zwalczający wszelkiemi środkami rządy Marszałka Piłsudskiego przed kilku latami inaczej się do Marszałka odnosili.

Na powitanie zwycięskiego Naczelnego Wodza powracającego ze zwycięskiej wyprawy na Kijów b. marszałek Sejmu, jeden z najczynniejszych przywódców Endecji Wojciech Trąmpczyński wygłosił w Warszawie przed kościołem św. Aleksandra przemówienie, w którem m. in. mówił:

„W Tobie Naczelny Wodzu, bez względu na różnice partyj, widzimy symbol ukochanej naszej armji, armji o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w najświetniejszych czasach nie posiadał. Zwycięstwo odniesione przez armję naszą pod Twojem przywództwem, wpływa na losy nasze na wschodzie. Dzisiaj wie i widzi świat cały: Polska nie jest bezbronna. Naczelnemu Wodzowi naszej armji cześć!“.

Drugi przywódca lewego skrzydła opozycji również b. marszałek Sejmu Daszyński w swej książce „O Wielkim Człowieku“ pisał dosłownie:

„Nazywam Józefa Piłsudskiego wielkim człowiekiem współczesnej Polski. Kreślę wielkość człowieka jako pomnik epoki, bo każda ma innych wielkich ludzi... Nieraz następne pokolenia danego czasu odczują dopiero wielkość nieuznaną przez współczesnych. Najczęściej nawet tak bywa, bo wielcy ludzie są bardzo często nader niewygodni dla współczesnych. Niewiadomo zazwyczaj, co z nimi począć. Najwygodniej jeszcze chwalić ich i wieńczyć, ale tak, żeby pod nawałem wieńców nie mogli oddychać“.

Przypominamy te pamiętne sądy i opinje dzisiejszych „pomniejszycieli“ zasług Marszałka Piłsudskiego. Mają one swoją wagę i znaczenie. Rzeczywistość dzisiejsza w pełni je potwierdziła, choć ich autorzy zawiścią i małostkowością powodowani, jakby dla zatarcia sensu i treści wygłoszonych przed laty przez siebie zdań, starają się za wszelką cenę zwalczać zasługi Marszałka Piłsudskiego.

Daremne jednak ich wysiłki i płonne nadzieje...



Gdy Marszałek patrzy na morze...

Na rajskiej wyspie..., w cichej willi ukrytej w gęstwinie palm... na słonecznej werandzie, obrośniętej różami... w skromnym trzcinowym fotelu siedzi siwy polski Marszałek i patrzy z zadumą na morze...

Już od miesięcy wzrok Jego nurza się w tej błękitnej nieskończoności, z której bije potęga i moc życiodajna...

Fale oceanu szumią Mu pieśń odwieczną, najpiękniejszą symfonję świata o Wielkości... Głębinie... i Sile.

O czem duma Marszałek, słuchając szumu fal, błądząc oczami po bezmiarze słonecznego błękitu? Może o pierwszym polskim Marynarzu Janie z Kolna, który żeglował ongiś po tym oceanie i jeszcze przed wielkim Kolumbem dotarł pierwszy do Ameryki...?

Sława jego zapadła w głębinę morza w wiekuiste milczenie i zapomnienie...

Może przed oczami Jego — **Wskrzesiciela polskiej siły zbrojnej na morzu** — wstaje wizja twórcy polskiej floty Władysława IV?

Może w blaskach wieczornych zórz, gdy słońce purpurą krwi barwi fale morskie, gwarzą sobie cicho we dwóch... Mądry Król w czarnych aksamitach, w szczerozłotym łańcuchu na piersiach, w koronkowej kryzie, w kapeluszu ze strusiem piórem i siwy Marszałek w Legjonowej czapce z ukochanym orzełkiem...

Może układają razem plany nowej **bitwy pod Oliwą**... Może snują wspólnie **polski sen o Bałtyku**, usianym gwiazdami iskrzących pancerników, perłami białych żagli... strzeżonym przez **straszliwe smoki — łodzie podwodne**... „Marszałek Piłsudski“ „Odpowiedź Treviranusowi“ i inne... i szereg innych!

Z miłością ojcowską płynie myśl obu ku błękitnym żołnierzom polskiego morza, którzy tak słaby oręż mają jeszcze w dłoniach... O czem myśli Marszałek, gdy patrzy na morze?

Powie nam może, gdy wróci do Ojczyzny. Jedno jest pewne na słonecznej werandzie Maderskiej willi obrośniętej różami Marszałek Piłsudski patrząc na morze myśli o Polsce i o polskiej banderze z białym Orłem powiewającej na masztach polskich okrętów!

Z. M.

---

zaś co je mieli, byli prawie zupełnie zrusyfikowani.

Przyszedłem tylko do przekonania, że trzeba zawiązać jakąś organizację, któraby wypracowała program roboty socjalistycznej i u nas w domu.

Na początku roku 1887 zostałem aresztowany w sprawie zamachu na życie Aleksandra III, do której to sprawy ja i brat starszy, wówczas student petersburskiego uniwersytetu wypadkowo byliśmy zamieszani. Brat poszedł na katorgę, mnie skazano na 5 lat wygnania do Wschodniej Syberji. I tu dopiero, gdym spokojnie mógł rozmyślać nad wszystkiem, com przeszedł, stałem się tem, czem jestem.

Przedewszystkiem wyleczyłem się gruntownie z resztek ówczesnego rosyjskiego wpływu i przy bliższym poznaniu jak mnóstwa przedstawicieli ruchu rosyjskiego, tak również i literatury oraz publicystyki rosyjskiej, przestałem przeceniać znaczenie i siłę rewolucji rosyjskiej. W ten sposób oczyściłem sobie niejedną drogę dla wpływów zachodnio-europejskich. Następnie z Syberji, gdzie wobec braku kultury, czynniki społeczne występują bez osłonek w całej swej nagości, przyjrzałem się bliżej maszynerji caratu oraz jego wpływowi na życie ludzkie w samej Rosji i znienawidziłem ten potwór azjatycki, pokryty pokostem europejskim jeszcze bardziej.

A gdym się zastanawiał nad narodem, z którym mnie wiązało wszystko, co cieszy i wszystko co boli, wszystko co we mnie myśli i wszystko co czuję, przychodziłem do przekonania, że moje dziecinne marzenia i rojenia zespalają się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce dążyć musi do **niepodległości kraju, a niepodległość** jest znamiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Tajemnica dziennikarstwa paryskiego

Co mówi głośny reporter Bringuier?

Paweł Bringuier, jeden z najzdolniejszych reporterów francuskich, opowiada w czasopiśmie „Detective" ciekawe szczegóły o sobie, zawodzie dziennikarskim i prasie francuskiej.

Początek jego karjery nie był wcale zachęcający. Gdy starał się o posadę reportera w poczytnej gazecie paryskiej, redaktor naczelny taką mu wypalił perorę:

— Jakto? Chce pan zostać dziennikarzem? Czy pan zwarjował? Przypuszcza pan zapewne, że w łatwy i miły sposób zdobędzie pan sobie sposób zarobkowania i solidne stanowisko społeczne... **Jakże się pan mylisz!...** Z pośród tysiąca dziennikarzy zaledwie jeden może się pochwalić pewnem powodzeniem, a nasi najlepsi zarabiają mniej, niż przeciętny „grajzlerek"... Sława? Nazwisko? Trzy miesiące bezczynności spowodowanej np. chorobą, a pies się nawet o pana nie zatroszczy... A pozatem **ani chwili dla siebie...** Każdej godziny, dnia i nocy musi pan służyć swej pani, gazecie... Publiczność jest **niewdzięczna — chimeryczna...** Nie, kochany panie, dziennikarstwo nie jest zawodem, lecz — **bohaterstwem, poświeceniem!...**

— A więc zaangażuje mnie pan? — ośmielił się wyjąkać Bringuier.

— Spróbujemy... Możemy zacząć od jutra... **Czy umie pan wogóle pisać?** — Niech pan nie oburza się i nie twierdzi, że umie

Następnie jowisz dziennikarski zniknął. A Bringuier został wtajemniczony w życie wewnętrzne redakcji.

W POGONI ZA NOWINKAMI.

Gazety paryskie, jak **Matin, Petit Parisien, Petit Journal, Le Journal, L'Intransigeant i Paris-Soir**, posiadają sztab, złożony z **15 do 20 reporterów,** którzy zwiedzają ustawicznie Paryż i jego okolice w poszukiwaniu nowinek. Paryż dzieli się na **8 stref,** z których każda obejmuje **2 lub 3 dzielnice.** Do każdej strefy jest przydzielony reporter. **O 6 wieczorem** zjawia się przed szefem, składa mu dokładne sprawozdanie i ujmuje wynik łupu dziennego w kilkunastu krótkich, kilkuwierszowych notatkach, idących do rubryki **„Krótkie wiadomości".**

Jeśli reporter natrafi na **„grubszą zwierzynę"**, na morderstwo, wielkie włamanie lub coś podobnego — **telefonuje natychmiast do redakcji.** Jeśli sprawa jest średniej wagi, redaguje wieczorem artykuł na 50 do 100 wierszy — jeśli chodzi o sensację, o katastrofę, wypuszcza się na tę sprawę **„specjalistów".** Każda wielka gazeta paryska posiada takich mistrzów reporterki, których używa się tylko do **poważniejszych i większych afer.** Są to ludzie, obdarzeni **niesłychanym sprytem** i rywalizujący często z policją w tropieniu zbrodniarzy. Reporterów takich nazywają w Paryżu **„armatami".** Armata pisze sprawozdanie co najmniej na **200 do 250 wierszy.**

Ale wróćmy do Bringuiera. Następnego dnia „wypuszczono" go na Paryż, t. j. właściwie na miejscowości podmiejskie **Asnieres, Neuilly, Boulogne, Putetaux, Colombes.** W Boulogne zetknął się on poraz pierwszy z policją, ze starym, mrukliwym urzędnikiem policyjnym, który siedział przed piecem i grzbał w ogniu.

— Czego pan sobie życzy? — zawarczał.

— Chciałbym mówić z komisarzem...

— Niema go...

— W takim razie z sekretarzem...

— Niema go także... Czego pan chce właściwie?

— Przybywam z polecenia dziennika „Journal".

— Ach, więc jest pan zastępcą Brocharda? Morowy chłop, ale głupi jak but! Tylko proszę mu tego nie powtórzyć... To się już nie da zmienić...

— Czy ma pan coś dla mnie?

— Nic ważnego... Może zainteresuje pana **staruszek, który wpakował sobie 7 kul do głowy, a mimo tego żyje...** Raport leży tam, na stole... Może pan sobie odpisać... Czy gra pan w karty? Nie? A więc do widzenia!...

O 6 wieczorem stał Bringuier przed szefem.

— Co nowego?

— Pożar w Courbevvie...

— To mnie nie obchodzi! — Dalej!

— Śmiertelny wypadek w Neuilly...

— **Trzy wiersze...**

— Kradzież portfelu w fabryce w Levallois...

— **Trzy wiersze...**

— Zamach samobójczy w Boulogne.

— Ach, tak, komiczny staruszek z siedmiu kulami...

— **Dziesięć wierszy...** Z tego pięć sentymentalnych, a pięć dowcipnych... A pozatem?

— Tak, **wreszcie zniknięcie rentjerki.** Lecz śledztwo jeszcze nie ukończone...

Szef zerwał się i czerwony jak burak krzyknął:

— Skąd pan wie o tem? taki żółtodziób! No, no, nieźle zaczyna pan, nieźle!

Taki był początek karjery dziennikarskiej Bringuiera. Dziś **jest on jednym z najbardziej znanych i najlepiej opłacanych reporterów paryskich.** Należy do — „armat"...

Czy zmierzch Chaplina?

„Światła miasta" w Londynie i w Stanach Zjedn.

Gdy Charlie był malcem, biegał obdarty po ulicach Londynu, zbierał niedopałki, szukał ciepła na dworcach kolejowych, żywił się odpadkami. W twórczości Chaplina temat z jego przeżyć dziecięcych **pozostał dominującym.** Wszędzie występuje on w roli upośledzonego nędzarza o szlachetnem sercu i wysokim polocie duszy, lecz wyśmiewanego i wyszydzanego clowna.

Obdartus z londyńskiego portu wrócił dziś do stolicy Wielkiej Brytanji, **jako miljoner, u szczytu sławy i rozgłosu,** iście po królewsku witany przez wszędzie jednakie, rozentuzjazmowane, niezliczone tłumy. W niewielkiej skrzyneczce przywiózł ze sobą wytwór swej trzyletniej żmudnej pracy — niemy film **„światła ulicy".**

Treść „świateł ulicy" niewiele różni się od „Cyrku" lub „Gorączki złota". W tej nowej „pantominie romansu komedjowego" nędzarz Charlie spotyka na drodze swego życia niewidomą sprzedawczynię kwiatów (Wirginię Cherill). Zakochuje się w niej.

Sceny w kabarecie, gdy Charlie zajada mydło, w przypuszczeniu, że je ser, gdy ciska w publiczność makarony wraz z serpentyną, — mistrzostwem swem prześcignęły samotną kolację z „Gorączki złota". I „mistrz patosu", jak go tu nazywają, Charlie osiąga w owej chwili kulminacyjny punkt swej gry.

Krytycy filmowi, literaci i artyści, wyszukana i wybredna publiczność Londynu — zachwyceni są tym filmem. W dniu premjery kilkudziesięciu policjantów regulowało **ruch tysięcy samochodów wokół Dominion Theatre.** Ogonki przed kasami wielkiego kina londyńskiego **tworzyły się od rana.** Dochód w pierwszym tygodniu w jednym tylko Dominion Theatre sięgał **11.200 funtów szterlingów** (pół miljona złotych). Po kilku dniach wielkiego powodzenia frekwencja na „światłach ulicy" spadła z tak zastraszającą szybkością, że kina tamtejsze liczą się nawet z możliwością poniesienia poważnych strat.

Czemu to przypisać? Czy temu, że film jest niemy? Czy niewybredności widzów? Lecz Chaplin był stale i nadal pozostał — ulubieńcem tłumu.

Czyżby to był już zmierzch Chaplina?

Z wystawy prac fotograficznych młodzieży szkolnej w Warszawie



Kompozycja Jana Kwiatkowskiego p. t. „Rozmowa".

Śmierć bohaterki

Uratowała 250 ludzi

W tych dniach zmarła w Nowym **Jorku** Katarzyna Walker, latarniczka latarni **morskiej** na skałach Robbina (Robbins **Reef**).

Niedawno dzielna ta kobieta obchodziła **jubileusz** półwiekowy ciężkiej swej służby. Jednocześnie jednak uczczono ją także jako prawdziwą bohaterkę, jeszcze bowiem **w dniu** swego jubileuszu wyratowała z fal **morskich** człowieka tonącego, uzupełniając **liczbę 250 ludzi,** którym ocaliła życie w podobny sposób podczas długoletniej swej służby **w latarni** morskiej.

Był to niewątpliwie jubileusz wprost **wyjątkowy,** a dodać należy, że ta ratowniczka **tylu** ludzi straciła sama podczas burzy morskiej męża i wnuka. Była to tragedja jej życia.

Największe stocznie świata

Miasto Londyn, szukając różnych sposobów przychodzenia z pomocą bezrobotnym, zbiera m. in. na ten cel fundusze z opłat wstępu od osób, zwiedzających słynne londyńskie stocznie okrętowe. Doki te, największe na świecie, były dotychczas zamknięte dla dostępu publiczności, mimo, iż każdy Anglik, nie znając ich nawet, z dumą nazywał je „sercem handlowem" brytyjskiego Imperjum. Duma ta nie jest bynajmniej przesadzona. Doki londyńskie bowiem, składające się właściwie z trzech ogromnych, połączonych z sobą stoczni („dok Królowej Wiktorji", **„dok Księcia Alberta" i „dok Jerzego V-go"**), stanowią razem olbrzymi objekt, rozciągający się na przestrzeni ponad 245 akrów (t. j. blisko **półtora miljona metrów kwadratowych). Samo** nabrzeże ich posiada łączną długość zgórą dwunastu mil angielskich (około **20 km**), mogąc pomieścić przy jednoczesnym **wyładunku** około pół miljona tonn towaru.

Chłodnie obliczone są na jednoczesne pomieszczenie 3 i pół miljona sztuk bitego bydła względnie świń. Niemniej obszerne są magazyny zbożowe. Sam tylko przejściowy magazyn zbożowy, t. j. „Millwall Dock", mieści w sobie naraz 24.000 tonn zboża, tj. dokładnie tyle, ile wynosi tygodniowe zapotrzebowanie Londynu. Tak samo odpowiednio obszerne są magazyny rybne, **tłuszczowe** itd.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 8)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Typowy, męski sygnet. Zwróciłem na niego uwagę. Zaintrygował mnie rysunek na kamieniu: była to głowa sfinksa.

— Głowa sfinksa! — krzyknął Norway.

—Coś w tym rodzaju. Czy to ma znaczyć, że go widziałeś?

Norway osunął się na krzesło.

— Na Boga, Bart! — Bart! — wykrzynął. To był pierścień Pembertona. Pamiętam. Miał go na palcu.

Bartlett Honeywell zerwał się szybko. Przez chwilę stał w milczeniu, z oczami utkwionemi w twarzy przyjaciela. Poczem rzekł, cedząc wyrazy:

— Norway, jakiż ja głupiec! Ale drugi raz mnie nie oszuka. Pojedziesz ze mną?

Jazda do Sandblatt pozostawiła im wrażenie ogona komety w postaci uciekających lamp ulicznych, ale i tak przybyli za późno.

— Panna Strawińska wyjechała — poinformował ich zarządca domu. — Może pół godziny temu... Nie, panie, nie wiem, dok. wyjechała. Powiedziała, że wezwano ją nagle, może na dłuższy czas. Wypowiedziała mieszkanie.. Tak, panie, wynajmowała z miesiąca na miesiąc; umeblowanie jest nasze... Nie, panie... Tak, panie... Tak, panie.. Nie, panie... Nie, prosze pana.. Dobrze, proszę pana... Dobranoc panu!

Niektóre dzielnice Chicago dorównywują malowniczością najbardziej malowniczym zakątkom Europy. Nocą, kiedy mroki maskują brzydotę, wyjawioną przez słońce, występują nawierzch rzeczy godne widzenia. — Najbardziej interesująca pod tym względem jest dzielnica północna, — położona niedaleko od ryczącego centrum, gdzie gnieżdżą się wszelakie namiętności.

Dzielnica ta jest znana z lokali rozrywkowych, ale nie to jest jej największą atrakcją. Godniejsza widzenia jest jadłodajnia, w której kelnerzy tańczą, podając kolację, a kucharz zawodzi w kuchni smętne ballady. Albo brudny klub w nędznej uliczce, gdzie się schodzą radykalni pseudomyśliciele, wolni myśliciele, adepci ładnych łydek i poszukiwacze rozgłosu. Albo obskurne pokoiki, w których nieznani poeci i ich dulcyneje udają cyganerję.

Warto się przejść po starych ulicach, których fragmenty godne są pendzla malarza. Nieraz widz ma wrażenie, że znalazł się w starej dzielnicy Londynu. Powietrze rozbrzmiewa to dźwiękiem dzwonów, to rykiem samochodów z hałaśliwego sąsiedztwa, to przeraźliwemi głosami fanatyków, krzyczących na rogach ulic na wysokości skrzynek od mydła.

Ulica Dearborn, położona na wschód, odznacza się wysokiemi, staremi domami, niegdyś rezydencjami, które z czasem zeszły na poziom wynajmu poszczególnych pokoi. Przecinające ją ze wschodu na zachód przecznice są tego samego typu.

W jednym z takich, wysokich domów mieściły się na drugiem piętrze obszerne apartamenta, do których prowadziły ze schodów niebieskie drzwi. Właśnie na poszukiwanie tych drzwi i tego, co się za niemi kryło, wyruszyli jeszcze tego wieczoru przyjaciele Barlett Honeywell i Artur Norway.

Godzina była dostatecznie późna. Idąc przez Dearborn Street, zatrzymali się niedaleko miejsca historycznej rozmowy z policjantem.

— Ten policjant jest — zauważył Norway i wskazał wysoką sylwetkę w mundurze, oddaloną od nich o kilka dziesiąt kroków.

— Nie ten, tylko policjant — poprawił Honeywell.

— Dopiero się okaże, czy to jest twój policjant.

— Jestem prawie pewny, że to ten róg — rzekł nerwowo tamten. — I zresztą powinienem poznać posterunkowego.

Amator-detektyw wzruszył ramionami.

— Możemy spóbować — rzekł. — Kto się z nim rozmówi, ja czy ty?

— Jeżeli mnie pozna, to ja — odpowiedział Norway. — Jeżeli nie pozna, — to lepiej ty się z nim załatw.

Zbliżyli się wolnemi krokami do policjanta, który zwrócił się do nich porywczym półobrotem. Było widocznem, że nie poznał, kogo ma przed sobą. Norway, nie zahartowany płynną odwagą, tak, jak sobotniej nocy, chrząknął uprzejmie, ustępując głosu towarzyszowi.

— Przepraszam, panie posterunkowy — zaczął Honeywell — czy pan poznaje tego dżentelmana?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obchód rocznicy plebiscytu na niemieckim Śląsku

Z okazji dziesięciolecia plebiscytu, odbytego w 1921-ym roku na Górnym Śląsku porozumiały się obecnie na terenie niemieckiego Śląska wszystkie partje polityczne od socjalistów do nacjonalistów włącznie, z wyjątkiem tylko komunistów, a celem tego porozumienia jest zorganizowanie wspólnych obchodów rocznicowych.

Na uroczystości przybędzie kanclerz Rzeszy dr. Bruening, który przemawiać będzie w Bytomiu, w Opolu przemawiać będzie dr. Braunweiler, w Gliwicach — adwokat Kassanke i kapelan wojskowy ks. Meier, w Raciborzu — gen. Hoeffer i w Zabrzu — burmistrz Franke.

Wydane zostaną 8-miofenigowe pocztówki z herbem Górnego Śląska i napisem: „Górny Śląsk 1921/22 — marzec 1931 rok“, które dopuszczone będą tak do obrotu wewnętrznego jak i zewnętrznego.

300 morderstw politycznych w Niemczech w ciągu 1 roku

W związku z mordem politycznym w Hamburgu, o którym donosiliśmy wczoraj, doszło w berlińskim Reichstagu do scen wprost... menażeryjnych. W czasie mowy chrześc. demokraty Hennes'a, który stwierdził, że w przeciągu ostatniego roku popełniono w Niemczech aż 300 morderstw politycznych — wybuchła formalna burza. Najwięcej się awanturowali komuniści, którzy wśród dzikich wrzasków (wüste Lärmscenen) i ryków (Gebrüll) zaintonowali międzynarodówkę.

Największe hałasy wywołało wyrażenie jednego z komunistów, że socjaliści pomagają do ugruntowania faszyzmu. Za nieposłuszeństwo zarządzeniom prezydjum komunista Lohagen został na 30 sesyj wykluczony z obrad.

Wiceprezydent Reichstagu przerwał posiedzenie. Po ponownem otwarciu obrad i burzliwej dyskusji przyjęto wniosek socjaldemokratów domagający się wydania zarządzeń przeciwko swobodnemu handlowi bronią i amunicją.

„Pomoc Wschodnia“

Pisma tutejsze donoszą z triumfem, że Rada Rzeszy nareszcie uchwaliła projekt nowej ustawy o „Pomocy wschodniej“ (Osthilfe), który w tych dniach zostanie przedłożony Reichstagowi. Projekt, jak wiadomo, obejmuje pomoc dla wszystkich sześciu prowincyj „wschodnich“ i zamyka się na okres pięciu lat sumą 1.096.800.000 marek. Na rok bieżący z sumy tej ma się zrealizować 93 miljonów marek. Do sumy tej dochodzą jeszcze różne fundusze pomocnicze w wysokości 40 miljonów marek, czyli, że prowincje „wschodnie“ Niemiec otrzymają w roku 1931 przeszło 133 miljonów marek darowizny z Berlina. Oprócz tych sum rządy Prus i Rzeszy przeznaczają na osadnictwo (kolonizację) sumę w wysokości 16 miljonów.

Szerokiemi tedy strugami popłynie złoto berlińskie do Prus Wschodnich i innych prowincyj nadgranicznych, a wszystko to rzekomo dlatego, że idzie rzekomo o „zagrożone“ prowincje.

Tryumf wieszcza polskiego przed mikrofonem niemieckim

„Nieboska komedja“ w studjo Radja Wiedeńskiego

W końcu lutego nadała radjostacja wiedeńska arcydzieło, naszej poezji romantycznej „Nieboską komedję“ Krasińskiego w układzie radjofonicznym znanego literata Fr. T. Csokora.

Wiedeńska „Rawag“ wystawiła „Nieboską“ przed swemi mikrofonami z całą pieczołowitością. Oczywiście mowy być nie mogło o wystawieniu całego arcydzieła w ramach jednego słuchowiska.

Autor układu radjofonicznego „Nieboskiej“ Csokor zredukował pierwszą część do 3 obrazów, drugą do 2, trzecią również do 2, a w ostatniej części z 9 obrazów zachował tylko jeden, wystawiając ogółem z 30 obrazów przed mikrofonem tylko 8. Tem większe zwycięstwo odniosła „Nieboska“ wobec faktu, że nawet w tej tak bardzo skróconej postaci arcydzieło polskie wzbudziło powszechny zachwyt, a jeden z wybitnych krytyków austrjackich stawił ją w jednym rzędzie z „Faustem“ Goethe'go.

Z wysokiem uznaniem podkreślić należy także inicjatywę dyrekcji radja wiedeńskiego, która wystawiając „Nieboską“ dała, nie poraz pierwszy zresztą, dowód swej wysokiej kultury i dalekiej od wpływów nacjonalistycznych bezstronności.

Reżyser i autor układu radjofonicznego „Nieboskiej“ wyraża się o arcydziele wieszcza polskiego w tygodniku radjowym „Radjo Wien“ w słowach najwyższego zachwytu, i mówi m. in.:

„Dzieło to jest cudem. — Z „Nieboskiej“ biją gigantyczne wizje o charakterze nawskroś modernistycznym. Schyłek indywidualizmu jest tu ujęty równie mocno jak zagadnienie fałszywego kolektywizmu.

Podczas gdy wszyscy poeci polscy, nie wyłączając Wyspiańskiego, pozostają mglistymi dla wszystkich, nieznających dziejów Polski, „Nieboska Komedja“ jest zjawiskiem literackiem, stojącem poza czasem i przestrzenią. Areną jego jest świat i serce ludzkie, dwie dziedziny, które nie posiadają granic. Akcja jego rozwija się we Wieczności, a stworzyła je dusza, sięgająca od Chrystusa do Szatana...

Z jakiem nabożeństwem Csokor przystępował do wystawienia „Nieboskiej“ przed mikrofonem radja wiedeńskiego, dowodzą wreszcie następujące jego słowa:

„Z pokorą i miłością przystąpiłem do wyzwolenia tego dzieła, które oddawna już otaczam najgłębszą czcią, z gąszczu scenicznych zawikłań. Gdyby mi się udało utorować arcydziełu temu drogę do teatru, uważałbym misję swą za spełnioną“.

Słowa te autora wiedeńskiego są wymownem świadectwem wysokiego posłannictwa radja, które bez względu na cechy narodowościowo utworu sięga po najwyższe dobra ludzkości, by je udostępnić ogółowi czy za pośrednictwem słuchowiska czy też sceny teatralnej.

Król hiszpański w Londynie



Król hiszpański Alfons przybył do Londynu, aby odwiedzić swoją chorą teściową, księżniczkę Beatrycę. Podróż króla hiszpańskiego do Londynu dowodzi, iż sytuacja w Hiszpanji jest najzupełniej spokojna. W Londynie król Alfons zamieszkał w hotelu Clarigde i zabawi tutaj około 10 dni. Na rycinie widzimy króla Alfonsa w przejeździe przez Paryż, w otoczeniu ambasadora angielskiego w Paryżu, lorda Tyrell i gen. Lasson'a, przedstawiciela prezydenta Republiki Francuskiej.

Złośliwe ataki niemieckie na nasze sądownictwo

Część prasy niemieckiej, w związku z wyrokiem, zapadłym na winnych zajść w Brzeziach na polskim Górnym Śląsku, rozpoczęła nową nagonkę na sądownictwo polskie. Zdaniem pism niemieckich cztery miesiące więzienia, jako kara za pobicie kilku członków mniejszości niemieckiej, oraz bicie szyb, jest jakoby karą zbyt łagodną, świadczącą o rzekomej tendencyjności polskich władz sądowych. Wobec bezkrytycznego stanowiska pewnych organów prasy niemieckiej w powyższej sprawie, przypomnieć należy, że cztery miesiące więzienia za pobicie w porównaniu z półtora rokiem więzienia za zamordowanie przodownika Sznapki, wydaje się raczej wymiarem kary aż nadto surowym, który właśnie w zestawieniu z procesem golasowickim nabiera odpowiednich barw.

Sądy polskie, biorąc pod uwagę momenty politycznego rozjątrzenia, które wpłynęły na bestjalskie morderstwo, dokonane na osobie funkcjonarjusza państwowego Sznapki, zastosowały wymiar kary nieprawdopodobnie niski, dając w ten sposób wyraz swej — aż nadto daleko posuniętej — wyrozumiałości.

W sprawie zajść w Brzeziach na uwagę specjalną zasługuje fakt, że na długo przed rozpoczęciem procesu wyasygnowane zostały specjalne sumy na wyrównanie i pokrycie strat materjalnych tych członków mniejszości niemieckiej, którzy zostali poszkodowani.

Cztery miesiące za pobicie i półtora roku za zabójstwo, są tak nie[illegible]mierne, że jedynie bezkrytyczna, polakożercza część prasy niemieckiej może oburzać się na „łagodny“ wymiar kary na sprawców zajść w Brzeziach.

Sensacyjny proces w Prusach Wschodnich

Za kilka dni rozpocznie się w Rastemborku w Prusach Wschodnich proces, który budzi olbrzymią sensację. Oto na ławie oskarżonych zasiądzie niejaki Saffran [illegible]piec z Rastemborka, który wsp[illegible] ze swoją biuralistką i kierownik[illegible] sklepu, zamordował robotnika [illegible]nego, ukrył trupa w sklepie swym [illegible]czem sklep podpalił. Zarówno [illegible]derca Saffran jak i sklep byli na [illegible]sokie sumy zabezpieczeni. Tylko dzięki przypadkowi sprawa wyszła na jaw; morderca i jego wspólnicy zostali aresztowani. W tych dniach staną oni przed sądem, gdzie będą odpowiadać za zbrodnię morderstwa, podpalenia i oszustwa.

Z naszej teki

Życzenia...

Do redakcji naszego pisma ze wszystkich stron napływają wiersze i wierszyki oraz życzenia na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Piszą je dzieci i starsi, piszą serdecznie o Marszałku. Z każdego słowa przebija niepokalane uczucie, miłość gorąca i szczerozłote uczucia. Nie starczyłoby miejsca, abyśmy mogli tę poezję uczuć w całości tak jak je otrzymujemy drukować. I dlatego w skromnych wyjątkach zacytujemy z nich kilka.

Naszych milusińskich ze szkoły „wierszyki“ są naprawdę wzruszające.

Dziesięcioletni Stanisław Gackowski, uczeń szkoły powszechnej w Lubiczu pisze prozą:

Kochany Wodzu! W dniu Imienin składam Czci godnemu Marszałkowi najserdeczniejsze życzenia. Żyj nam Wodzu długo i szczęśliwie, to Ci życzy kochające polskie dziecko.

Dziesięcioletni Feliks Kowalski, trzecioklasista szkoły powszechnej z Lubicza życzy „Kochanemu Dziadziusiowi“:

Kochany Dziadusiu! Na dzień Twych Imienin zasyłam Ci serdeczne życzenia. Winszuję Ci zdrowia pomyślności i bardzo długiego życia, byś naszą Polską i nami mógł się jaknajdłużej opiekować. Całuję Twoje sędziwe ręce. Kochany Wodzu, proszę przyjm moje dziecięce życzenia.

Agnieszka Lewandowska, poetka i uczenica drugiej klasy miejskiego gimnazjum żeńskiego w Toruniu rymuje m. in.:

„Bóg Cię zaoszczędził w doczesnej podróży.
Wywiódł z mur Cytadeli i wojennej burzy.
I z Madery powrócisz nam zdrowo pełnych sił.
Kochany Marszałku będziesz nam sto lat żył“.

Przejdźmy od życzeń naszych pociech i latorośli szkolnych do tych, które piszą dorośli. Urzędnik pocztowy z Torunia Bolesław Siudowski ma żyłkę poetycką. Jego wiersz „Na Maderze“ zaczyna się od czterowierszowych zwrotek:

„Siwy Staruszek na szabli oparty,
Odmawia swe ranne pacierze
Ze łzami w oczach spogląda na karty
„Dla Pana Marszałka w Maderze“.
Bo tam za dźwięki serdeczne życzenia.
Dla Pana Marszałka polskiego
Chyba w narodzie polskiego plemienia
Już każdy napisał do Niego“.

St. Michalak z Bydgoszczy m. in. w wierszu z talentem napisanym do „imieninowego numeru naszego „Dnia“ m. in. składa takie zwrotki:

„Wróć i bądź iście tu między swemi
W Polsce jak w niebie!
Co Twa tęsknota w tęczę przybrała,
Niech będzie tęczą,
A Polska Twoja niech kwitnie cała
Pod jej obręczą.
I niech się łączy z Jej szczęsną dolą
Głośna podzięka:
„Żywot nam dała za Bożą wolą
Marszałka ręka“.

Są i wiersze w naszej tece żołnierskie, tych, co lat temu czternaście trwali już z karabinem w ręku na pozycji i tych, którzy dziś ćwiczą w szeregu wolnej armji polskich żołnierzyków. St. J. w r. 1916 19 marca „na pozycji“ pisał, a dziś przypomina nam o swym wierszu, co następuje:

Cześć Ci za zapał i naszą dumę o Tobie,
za posiew krwi w Ojczyźnie... za czynów stal...
za sztandar zwycięski na wroga grobie,
za poszept wichru... i pogwar fal...!
Cześć Ci, o Wodzu! za pieśń i tęsknotę,
za natchnień wielkich Orędzie,
za Wolności słońce złote...!
— Cześć Ci w domu... w Ojczyźnie... wszędzie.

Ze Śremu podchorąży J. Szymborski pisze, że „Ziścił się słodki sen jego dziecinnych lat“:

Wodzu! Stanąłem pod Twoim sztandarem;
Ziścił się słodki sen dziecinnych lat;
W legjonowym tym mundurze szarym
Jakżem szczęśliwy, Wodzu! Jakżem rad!!!
W dniu Twych imienin przyjm te proste słowa
Z serca żołnierza Twego, skromny styl;
Życzę Ci Wodzu, Niech Cię Bóg zachowa
W szczęściu do ważnych dla Ojczyzny chwil.
Wierzaj, młodzieńczych rwie się serc miljony.
Pragniemy z Tobą pełnić wiernie straż;
Ty nas powiedziesz Rycerzu wyśniony
Na bój! o Wodzu Ukochany Nasz!

Henryk Elechnowicz w długim aleksandryjskim wierszu kreśli słowa:

„I życie Twoje, które dla Polski ryzykowałeś chętnie
Brzmi dla nas jak bajka, pięknie i ponętnie
Życie Twe jest dla nas świętym, wzorowym przykładem
Boś Ty dla Polski szedł na przód, śmiało rydwanem
Świętych męczenników, którzy dla wzniosłej sprawy
Nie tylko mienie i wolność, lecz i życie dawali!...

A każdy wierszyk, czy życzenia imieninowe pisane prozą, które przywędrowały do nas, pisane są krwią serdeczną. Mówią wyraźnie o tem, jak wielka miłość dla Marszałka tkwi w głębi serc wszędzie i pośród dzieci tych, którzy spełnili już służbę Ojczyźnie na pozycji i tych, którzy pełnią i pełnić będą do ostatka sił.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Sturm im Wasserglas".

Scala: codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: „Das Floetenkoncert von Sanssouci".

Kino Rathauslichtspiele: „Anna Christie".

Kino U. T.: dziś „Der falsche Feldmarschall".

Kino Odeon: dziś „Zirkus" i „Rin-Tin-Tin".

Kino Passagetheater: dziś „Vier Federn" i „Senorita".

Kino Flamingo: „Die Herrin und ihr Knecht" i „Der tolle Harry".

Kino Gloria-Theater: Dziś „Eine Stunde Glueck" i „Heltenritt im wilden Westen".

Ruch towarzystw

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Zapowiedziany na 22 marca 1931 r. wieczorek odbędzie się dopiero w dniu 19 kwietnia 1931 r. Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego „Oświata" w Sidlicach połączone z interesującym wykładem odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej 123. O liczny udział prosi Zarząd.

— Walne zebranie Polskiego Tow. Muzycznego odbędzie się we wtorek, dnia 24 marca r. b. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Hundegasse 31 III ptr. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie przez prezesa, wzgl. zast. prezesa i wybór marszałka, 2) sprawozdanie z czynności towarzystwa, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu, 5) zmiana statutu, 6) wolne głosy. O ile zebranie w pierwszym terminie wskutek nieobecności statutem przewidzianej ilości członków nie dojdzie do skutku, odbędzie się godzinę później, t. j. o godz. 20-tej drugie walne zebranie z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały stają się prawomocne bez względu na ilość członków. Zarząd.

— Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Sopocie odbędzie się w piątek dnia 20 marca o godz. 8 wieczorem w Domu Polskim przy Eisenhardtstrasse. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Pocztowiec gdański przed sądem.** Pod zarzutem sprzeniewierzenia 1000 guld. stawał przed sądem ławniczym w Gdańsku pocztowiec gdański Walter Th. z Pszczółek. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— **Ofiara alkoholu.** Przed izbą karną w Gdańsku stawał biuralista policyjny L. z Gdańska, oskarżony o sprzeniewierzenie 100 guld. Sprzeniewierzone pieniądze wydał na alkohol. Sąd skazał [illegible] a pół roku więzienia.

— **Ceny rynkowe za nabiał w Gdańsku.** Na środowym targu w Gdańsku płacono za funt masła 1.30—1.80 guld., za [illegible] jajek 1.40—1.50 guld.

— **Uratowanie tonącej dziewczynki.** 8-letnia córka Hermanna Strehlkego w Groschkenkampe zabawiała się saneczkowaniem na lodzie Wisły, przyczem wpadła do przerębli i byłaby niechybnie utonęła, gdyby nie był podążył na ratunek robotnik Loewnich z Fischerbabke, który z narażeniem własnego życia wyratował dziecko z toni.

Gdańsk w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Budowniczy zmartwychwstałej Polski, Marszałek Józef Piłsudski otrzyma w dniu swych imienin ze strony całego społeczeństwa dowody głębokiego hołdu. Cały Gdańsk polski przygotował się do uroczystego uczczenia dnia imienin I. Marszałka Polski.

Już w przeddzień imienin bo w środę wieczorem odbył się w salonach Klubu Polskiego wspaniały raut wydany przez szefa misji i oficerów polskich w Gdańsku na cześć Wodza Narodu. Na raucie tym zgromadzili się najwyżsi przedstawiciele świata urzędowego, cywilnego i wojskowego z ministrem Strasburgerem i p. pułkownikiem Rosnerem na czele, reprezentanci sfer towarzyskich polskich, kierownicy wielkich instytucyj społecznych posłowie do sejmu gdańskiego i przedstawiciele społeczeństwa i prasy wraz z paniami. Uroczysty raut imieninowy miał przebieg bardzo miły i sympatyczny.

W sam dzień imienin marszałka Piłsudskiego społeczeństwo polskie w Gdańsku zorganizowało liczne owacje i uroczystości. Przypominamy w ostatniej chwili, że o godz. 10 rano odbędzie się staraniem Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu, w którym weźmie niewątpliwie udział cała Polonja Gdańska, oraz towarzystwa i związki wraz z sztandarami. Szkoły polskie niezależne od senatu gdańskiego i zakłady wyższe urządzają odpowiednie uroczystości.

Wieczorem zorganizował zarząd Gminy Polskiej wielką akademję na cześć Marszałka J. Piłsudskiego. Akademja ta rozpoczyna się o godzinie 7 wieczorem w dniu 19 marca na sali Stoczni Gdańskiej, Fuchswall nr. 6.

Na program uroczystego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego składają się następujące punkty:

1. Hymn.
2. Powitanie, prezes Gminy Polskiej:
3. Deklamacja: „W dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego". — Wisława Czarnowskiego, wygłosi uczennica gimnazjum polskiego Danuta Górczanka.
4. Śpiew: „Śmierć bohatera" Noskowskiego. Chór męski „Moniuszko" pod batutą p. dyrygenta Tadeusza Tylewskiego. 5. Przemówienie p. Ministra Dr. Strasburgera.
6. Deklamacja: „Komendant" p. Wł. Ożarowski.
7. Koncert
8. „Ludzie 1871 r. a Józef Piłsudski" prelegent p. prof. Adam Czartkowski.
9. Deklamacja: „Ułan w wojsku"
10. Śpiew „Ułani" „Czas do boju"— Orlowskiego. Chór męski „Moniuszko".
11. Muzyka.

Nie ulega wątpliwości że każdy kto się czuje Polakiem pospieszy na tą akademję, aby złożyć hołd zasłużonemu wodzowi narodu i obrońcy bezpieczeństwa Ojczyzny naszej. Akademja Gminy Polskiej w Gdańsku w dniu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego musi być zarazem żywiołową manifestacją polskiej ludności w obronie swych praw traktatowych i konstytucyjnych.

Nowe starcia między policją a robotnikami

Demonstracje w Sopocie i Oruni

Bezrobotni gdańscy, którzy dotychczas otrzymywali wsparcia, obecnie przymusowo są angażowani do robót przy usuwaniu śniegu z ulic itd. Bezrobotni nie otrzymują za swą pracę żadnego wyższego wynagrodzenia ponad normalne wsparcie dla bezrobotnych. Wśród robotników przymusowe te prace wobec braku odpowiedniego obuwia i ubrania wywołały **gwałtowne sprzeciwy. Na tem tle doszło do rozruchów w Sopocie i w Oruni.**

Bezrobotni odmówili udziału w przymusowych robotach po wielkiej części. Mówcy komunistyczni wezwali bezrobotnych, aby nie brali udziału w przymusowej pracy. Demonstranci urządzili pochód w sile około 150 ludzi i ruszyli przez ulicę Promenadową, Północną i Morską. **Na ulicy Morskiej policja rozpędziła manifestantów.**

W środę w przedmieściu Orunia odmówili bezrobotni pociągnięci do prac przymusowych posłuszeństwa. **Około 200 robotników zgromadziło się na ulicy Oruni i z okrzykami wrogiemi wobec policji ruszyli do Ratusza.** Daremnie policjanci wzywali bezrobotnych do rozejścia się. **Jeden z policjantów ostatecznie strzelił w powietrze i wezwał większy oddział policjantów na pomoc. Dopiero po ściągnięciu posiłków udało się manifestantów rozproszyć. 7-miu przywódców zostało aresztowanych. Tłumy robotnicze zajęły wobec policji groźną postawę.**

Zamach na swobodę parlamentarną

Dziwne metody w sejmie gdańskim

Już przy drugiem czytaniu budżetu gdańskiego musiał polski poseł **p. Erazm Czarnecki** zaprotestować przeciwko ograniczaniu czasu przemówienia w sprawach ludności polskiej żywotnie obchodzących a zwłaszcza szkolnych.

Koalicja prawicowa w sejmie gdańskim wymyśliła jednakże przy trzeciem czytaniu budżetu **jeszcze bezwzględniejsze metody ograniczania swobody poselskiej.** Skrócono nietylko czas przemówień, lecz **zmieniono regulamin tak dalece,** że przed głosowaniem w sejmie można stawić **wniosek** o przejście do porządku dziennego nad sprawą, w której miało się odbyć głosowanie. Ponieważ w ten sposób można poprostu uniemożliwić opozycji wszelką pracę parlamentarną i **ośmieszyć cały parlament,** w kołach tak posłów polskich jak opozycyjnych panuje wielkie oburzenie. **Koalicja prawicowa posiada niewątpliwą większość, a przez tak jednostronną zmianę regulaminu, może uniemożliwić wszelkie głosowanie.**

Egzaminy wstępne do gimnazjum polskiego

Dyrekcja Gimnazjum Polskiego w Gdańsku podaje do wiadomości interesowanych, że egzamin wstępny do VI (seksty) odbędzie się dnia 23 marca br. o godz. 8.15 rano, a egzamin wstępny dla klas wyższych dnia 24 marca br., również o godz. 8.15 rano.

Zgłoszenia do powyższych egzaminów przyjmuje dyrekcja codziennie od 11—12.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: a) metrykę urodzenia lub chrztu, b) świadectwo szczepienia ospy, c) świadectwo szkolne.

Taksa egzaminacyjna wynosi za egzamin do VI 5 guld. a do klas wyższych 10 guld. Wpisowe wynosi jednorazowo 5 guld.

Równocześnie wyjaśnia Dyrekcja, że dzieci obywateli gdańskich i polskich mogą być przyjmowane do gimnazjum zasadniczo tylko po 4 klasach szkoły powszechnej, po 3 zaś tylko wtedy, gdy szkoła powszechna, do której dziecko uczęszczało, uzna je za uzdolnione do gimnazjum i wystawi mu odpowiednie zaświadczenie.

Wreszcie oznajmia Dyrekcja, że w dniach od 16 do 21 marca (od poniedziałku do soboty — prócz 19 marca) od godz. 4—6 popołudniu odbywać się będą w gimnazjum dla dzieci — mających zamiar zdawać egzamin wstępny do gimnazjum — lekcje przygotowawcze.

Wykład prof. Uniw. Dr. St. Pawłowskiego w Gdańsku

Przypominamy najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego w Gdańsku, iż w piątek, **dnia 20 marca br. o godzinie 19,30** (w pół do ósmej wieczorem), odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof" wykład p. Dra Stanisława Pawłowskiego, profesora geografji uniwersytetu poznańskiego na temat: **„Wielka własność ziemska na Pomorzu pod względem narodowościowym".** Nie trzeba zdaje się tłumaczyć nikomu z Polaków, wysokiej aktualności tego zagadnienia. Profesor Dr. St. Pawłowski jest jednym z najznakomitszych uczonych polskich na polu geografji i wielką część swej pracy poświęcił badaniom Pomorza i dobrze znany jest Polonji w Gdańsku, gdzie przed paroma laty wygłosił znakomity wykład o położeniu geograficznem Gdańska i Pomorza gdańskiego.

Jesteśmy przekonani, że Polonja gdańska z wdzięcznością powita wielkiego uczonego polskiego między sobą i da wyraz swemu żywemu zainteresowaniu się wiedzą o Pomorzu przez masowy udział w piątkowym wykładzie.

Wstęp tylko 50 fenigów, dla uczącej się młodzieży 25 fenigów.

Z działalności polskiej misji dworcowej w Gdańsku

W dniu 4 bm. w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej odbyło się doroczne walne zebranie Polskiej Misji Dworcowej w Gdańsku. Zebranie zagaiła p. Bulińska w zastępstwie chorej prezesowej p. Żelewskiej, poczem na marszałka zebrania powołano ks. Rogaczewskiego. Po odczytaniu przez sekretarkę i skarbniczkę sprawozdania za rok 1930 r. zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wyrażając jednocześnie podziękowanie p. Min. Strasburgerowej za jej gorliwą opiekę nad Misją i prezesowej p. prof. Żelewskiej za pełną poświęcenia pracę w okresie 10 lat istnienia Polskiej Misji Dworcowej.

Następnie po odczytaniu przez marszałka zebrania listu p. Żelewskiej w którym to p. Żelewska z wielkim żalem zrzeka się nadal przewodnictwa Misji z powodu złego stanu zdrowia, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Zebranie, nie mogąc się pogodzić z rezygnacją p. Żelewskiej, która była duszą całej pracy, wkładając w to swój czas i siły ponownie wybrało ją na przewodniczącą M. Dw. udzielając jednocześnie bezterminowego urlopu.

Pozatem wybrano dwie wiceprezesowe: p. Bulińska — pierwszą p. Czerniewską — drugą. Oprócz tego wybrano do Zarządu: p. Walencikowską — skarbniczką p. Juszczacką — sekretarką, p. Buseckową zast. sekr., p. Augustyńska — opieka nad schroniskiem, p. Błaszkowska i p. Weichertowa — sekcja imprez, p. Bellwonowa i p. Kordowa — ławniczki, p. Łangowska i p. Czarnowska — komisja rewizyjna.

Po zakończeniu wyborów ks. Rogaczewski podkreśla pożyteczną i wydajną pracę Misji Dworcowej w Gdańsku, zachęca do dalszej owocnej pracy nowy zarząd i proponuje zaprosić na opiekunkę M. Dw. p. Dobrzycką, co zebranie jednogłośnie przyjmuje. Pozatem ks. Rogaczewski wspomina o opiece, udzielanej przez p. Czarnowską i wyraża nadzieję, że taką samą opieką Misja będzie się nadal cieszyć u p. Dobrzyckiej. Dalej ks. Rogaczewski podkreśla trudności w uzyskiwaniu środków materjalnych i zwraca się z apelem do całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku o pomoc materjalną i zapisywaniu się na członków popierających. Na tem zebranie zamknięto. Sprawozdanie kasowe, jak również z działalności Misji Dworcowej za rok 1930 podane będzie oddzielnie.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 17 bm.

(Notowania urzędowe).

Pszenica 130 funt. 15,75—16; 128 funt. 15,50—15,75; żyto 13,25 — 13,75; jęczmień browarowy 14,50—16,25; jęczmień pastewny 13,50 — 14,25 owies 12,75 — 13,50, groch Wiktorja 16 ne 11,50. Ceny hurtowe w guldenach gdańskich 18,50, otręby żytnie 11,—11,25, otręby pszenne za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Budujmy Flotę Narodową

Niechaj bohaterskie czyny powstańców

utrwali praca zbiorowa o powstaniu na Ziemiach Zachodnich

Mija 12 długich lat, kiedy najlepsi synowie ojczyzny, widząc upadek Państw centralnych, zrozumieli, że nadeszła chwila, ażeby zrzucić brutalną dłoń najeźdźcy i ciemiężyciela, wypędzić hen poza nasze ziemie prastare polskie, ustalić granice odrodzonej Ojczyzny i stworzyć nowe życie w wolnej i niepodległej Polsce.

Wspominamy wszyscy wspaniałe czyny legjonowe pod wodzą Komendanta, które pierwsze po tyloletnim śnie letargicznym przypomniały światu, że Polska, jakkolwiek rozdarta na trzy części i ujarzmiona przez wroga, nie wyrzekła się nigdy utraconej niepodległości, ale idąc szlakiem powstania listopadowego i roku sześćdziesiątego trzeciego, czekała sposobności, ażeby zadokumentować przed światem, że żyje, bo żyć nigdy nie przestała.

Poza czynem legjonowym przyszła kolej na szerszy ogół społeczeństwa polskiego. I widzieliśmy, jak z szalonym rozmachem garstka ludzi a częstokroć także pojedyncze osoby, kobiety i dzieci, rzucały się na wroga, ażeby go rozbroić, wypędzić poza granicę ojczyzny i odebrać to co nasze.

To pamiętny rok 1918 i 1919. To Powstańcy! Iluż to z tych dzielnych ludzi, miłujących szczerze swój kraj ojczysty, padło w tych krwawych, często nie równych bojach, ilu z nich okaleczało a ilu zginęło w kazamatach niewoli albo na polu walki, cichych i nieznanych!

Czyn legjonowy znalazł już swoje uznanie i ojczyzna o nich nie zapomni. Pozostali jeszcze powstańcy, o których zasługach, mimo dwunastoletniego istnienia niepodległości, nikt nie pomyślał.

Czyny legjonowe znalazły swoją historję pisaną, a czyny powstańcze, poza drobnemi wzmiankami tu i owdzie w luźnych artykułach okolicznościowych czy w broszurach, nie przedstawiających zresztą całości, pozostają w zapomnieniu i nie znajdują należytego oświetlenia historycznego.

Jedynie może wśród tej wielkiej rzeszy powstańczej lwowskiej „Orlęta“ mają swoją historję pisaną a reszta czeka, aż się ktoś do tego zabierze.

Powstanie Wielkopolskie, poza wydaną książką o bitwach „Od Prypeci do Rawicza“, wydaną przez szefa sztabu Wieliczkę, oraz kapitana Tomaszewskiego „Walka o Noteć“, nie doczekała się niestety do dnia dzisiejszego dzieła traktującego o całości jego przebiegu.

Najważniejszą jednakże kwestją i to dziś już palącą jest fakt, że sami powstańcy, bez względu na jakim odcinku czy terenie Rzeczypospolitej Polsk. walczyli, nie doczekali się dotychczas odpowiedniego w społeczeństwie uznania i zrozumienia, jak również nikt dotychczas nie pomyślał o tem, żeby tym zasłużonym bojownikom o wolność i całość Ojczyzny została zabezpieczoną ustawowo przyszłość czy to historyczna czy też materjalna.

Wina tego stanu leży w nas samych, albowiem mimo upływu dwunastu lat, nie zdobyliśmy się na jednolitą organizację byłych uczestników powstania narodowego, ani też nie przystąpiliśmy do zweryfikowania siebie samych, ażeby przez to z jednej strony dostarczyć biuru historycznemu szczegółowego materjału, z drugiej zaś strony wszcząć starania o ustawowe uregulowanie naszych praw, do których chyba mamy prawo.

Niniejszym artykułem pragniemy przeto zapoczątkować pracę wspólną, mającą na celu zorganizowanie wszystkich powstańców bez względu na to, na jakim froncie oni walczyli, przyczem zaznaczamy, że celem naszym jest stałe popieranie Rządu Rzplitej w jego dążnościach nad utrwaleniem zdobyczy, o które w latach 1914, 1918 i 1919 walczyliśmy.

Musimy sobie uprzytomnić, iż czas ucieka szybkim krokiem, trzeba więc pisać swoją historję udziału w powstaniu i poprzeć ją dokumentami, a tem samem przysporzyć cennego materjału dla historji. Dokumenty będące w rękach powstańca niszczeją, a pamięć wygasa.

Czas więc najwyższy pomyśleć o sobie samych!

Nie zapomnijmy przytem, że obecny skład Sejmu, wybrany wysiłkiem całego narodu, jest jedyny w swym składzie, który może nam dać to, o co chcemy się starać.

Artykułem naszym pragniemy zainteresować szerokie sfery b. dowódców powstania, generalicję, Rząd i Sejm i wierzymy, że zapoczątkowana przez nas praca wyda owoce.

Wszystkich powstańców zaś upraszamy, by posiadane dokumenty, odnoszące się do oswobodzenia się Ziem Wielkopolskich lub ruchu wolnościowego na Pomorzu 1918—1919 jako też listy pisane z frontu, fotografje, meldunki sytuacyjne, plany, wspomnienia, pamiętniki życiorysy poległych, ewentualnie rozkazy polskie i nieprzyjacielskie, przesyłali lub składali w Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. w Zarządzie Okręgu Wojew. Pomorskiego i Powiatów Nadnoteckich w Bydgoszczy, ul. Poniatowskiego 11, do rąk sekretarza Wiktora Zysnarskiego w dniach urzędowania we wtorki i piątki od godz. 17—19 lub pocztą, a to celem opracowania historji szczególnie o ruchu wolnościowym na Pomorzu który nie jest jeszcze prawie wogóle znany.

Wszystkie przedłożone dokumenty, za które bierze Związek pełną odpowiedzialność, o ile nie zostaną podarowane, po sporządzeniu odpisów lub odbitek zostaną interesowanym zwrócone.

Wszystkie gazety upraszamy o przedruk powyższego.

Za Zarząd Okręgu:

(—) Hipolit Kończak, por. rez., prezes

(—) Wiktor Zysnarski, sekretarz.

Marszałek Piłsudski

honorowym obywatelem miasta Wąbrzeźna

Na zebraniu Rady miejskiej dnia 17 bm. na wniosek Tow. Naucz. Szk. Powszechnych koło Wąbrzeźno zostało jednogłośnie nadane obywatelstwo honorowe Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Równocześnie Rada miejska uchwaliła jednogłośnie nazwać ul. Kolejową, jedną z najładniejszych ulic miasta Wąbrzeźna, ul. Marszałka Piłsudskiego. —

Sport i turystyka żeglarska wśród harcerzy

Wśród młodzieży harcerskiej rozwinął się ostatnio na wielką skalę sport i turystyka żeglarska.

Na terenie całej Polski istnieje obecnie w drużynach harcerskich 26 zespołów żeglarskich które rozporządzają taborem, składającym się z 83 łodzi żaglowych. Z tej liczby 7 zespołów **przypada na chorągiew pomorską Zw. Harcerstwa Polskiego,** 5 zespołów na chorągiew poznańską, po 4 zespoły na chorągwie mazowiecką i lwowską, 2 — na warszawską, oraz po 1 zespole na chorągwie białostocką, płocką i wileńską.

Ogółem do drużyn żeglarskich harcerzy należy 830 członków. Największą ilość członków liczy drużyna żeglarska w Przemyślu, mianowicie 65, drużyna warszawska (39-ta) liczy 62 członków, drużyny żeglarskie w Poznaniu i Ursynowie — po 60 członków.

Największym taborem, składającym się z 14 łodzi, rozporządza również 39-ta drużyna żeglarska w Warszawie, po 10 łodzi mają drużyny w Suwałkach i Tczewie.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

dla biednych Nowego

P. Marjan Klein, radny miejski, właściciel fabryki kafli w Nowem chcąc okazać sympatję dla Marszałka Piłsudskiego, z okazji imienin Jego ofiarował dla najuboższej ludności Nowego 4 ctr. wędlin i kilkadziesiąt bochenków chleba. — Żywność tę rozda bezrobotnym komitet dla bezrobotnych w dniu imienin Marszałka.

Za przykładem p. Kleina mistrz rzeźnicki Paweł Klas ofiarował ze swej strony dla najuboższych miasta jeden ctr. wędlin, które równocześnie zostaną rozdane między biednych w dniu imienin Marszałka. I

Chełmża

— *Pastwą płomieni.* Dnia 15 bm. o godz. 20 powstał pożar w zabudowaniach rolnika Kitowskiego Albina w Pacałtowie. Ogień zniszczył stodołę wraz z kilkoma furami siana i chlew z maszynami i narzędziami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę około 17 tys. zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Kowalewo

— Z życia Zw. Inwalidów Wojennych. — Ostatnio odbyło się na sali p. Zielkowej walne zebranie miejscowego Koła Związku. — Obrady zagaił prezes p. Szałucki, poczem sekretarz p. Budniewski odczytał protokół z ostatniego zebrania. **Na marszałka wybrano p. burmistrza K. Kuechlera,** który już dziesięć lat pracuje w Związku, na sekretarza p. Jana Krzyżana, na ławników pp. Krzywdzińskiego i Z. Szymańską. Po sprawozdaniach członków ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej zebrani jednogłośnie uchwalili zarządowi za owocną pracę absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes — J. Szałucki, zastępca — Fr. Szczepański, sekretarz — H. Budniewski, zastępca — B. Rumiński, skarbnik — Wł. Ojdowski, zast. — Fr. Makowski, kom. rewizyjna p. st. Żuław, p. W. Magdziński, p. Jan Lisewski, p. Szymański Jan i p. Monika Maćkiewiczowa. Na ławników wybrano p. Krzywdzińskiego Władysława i p. Makowskiego Bolesława. Do sądu koleżeńskiego wybrano p. Krzyżana Jana przewodniczący i członków p. Daunkaimer Jakób i p. Szymańska Zofja. Delegaci na zjazdy zostali wybrani burmistrz miasta Kowalewa p. Kuechler, pan Krzyżan Jan i p. Szałucki Józef.

W wolnych głosach po przemówieniach kilku członków zabrał głos p. prezes Szałucki, omawiając zbliżający się dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. W końcu przemawiał p. burmistrz Kuechler, streszczając chlubny życiorys Wodza Narodu, apelując przy tem do wysyłania życzeń imieninowych.

Poprawa na pomorskim rynku pracy

Bezrobocie zmniejsza się

Ogólna liczba bezrobtnych na terenie województwa pomorskiego wynosiła w dniu 15 bm. 23.258 osób, zatem w stosunku do poprzedniego tygodnia zmniejszyła się o dalsze 220 osob. W ym samym okresie roku ub. liczba bezrobotnych wzrosła o 414 osób.

Unisław

— **Zebranie BBWR.** W sobotę w sali p. Ehlerta odbyło się posiedzenie koła BBWR. Unisław.

Obecnych na posiedzeniu było 34 członków. Zagaił zebranie p. prezes W. Klein, poczem nastąpiło uzupełnienie Zarządu. W skład Zarządu wchodzą: prezes p. Władysław Klein, wiceprezes p. Rektor Cieszyński, sekretarz p. Wincenty Nobis, skarbnik p. Ziemba St., — Ref. Kul. oświat. p. Wincenty Nobis. Po uzupełnieniu Zarządu i załatwieniu porządku dziennego, zabrał głos p. W. Nobis, rozwijając przed zebranemi cel i linję wytyczą pracy społeczno-politycznej koła BBWR. Poruszono wiele spraw miejscowych i koła BBWR., oraz jego dalszej działalności. Wysłano powinszowanie imieninowe do Marszałka Piłsudskiego podpisane przez wszystkich członków. Po przemówieniu ref. yult. ośw. p. W. Nobisa, p. prezes Klein zakończył zebranie. Posiedzenia ustalono w pierwszą sobotę po 1-ym każdego miesiąca.

Po zebraniu p. W. Klein zainicjował zorganizowanie Straży ogniowej w Unisławiu. Po wyczerpującej dyskusji na ten temat straż ogniową zorganizowano z następ. składem zarządu: Naczelnik p. W. Klein, zastępca naczelnika p. K. Kosmowski, Oddziałowy p. J. Gumiński, zastępca oddz. p. B. Dornowski, skarbnik p. J. Wojtalewicz, sekretarz p. W. Nobis. Wyżej wym. Zarządowi powierzono dalsze organizowanie. Członków czynnych zapisało się 12-tu.

Kto wygrał?

W dalszem ciągnieniu loterji państwowej wygrane padły:

Pierwsze ciągnienie:

400.000 zł nr. 203769.

20.000 zł nr. 70498.

15.000 zł nr. 204119.

10.000 zł nr. 62308.

3.000 zł n-ry 58428 131311 136426.

2.000 zł n-ry 26208 119470 198017.

1.000 zł n-ry 32647 45879 53147 65211 105050 107576 14061 147561 157921 162833 181301.

500 zł n-ry 3171 10880 15177 16399 22515 25621 26353 26387 26963 28190 28980 30132 31044 35216 36586 36729 39636 40146 43624 48340 49694 51356 51371 51998 52998 52656 56735 59130 74133 75957 83653 85016 86417 86777 88537 90015 90195 90155 91161 92190 97035 98959 100061 101277 102384 105036 105116 107601 108800 108971 109675 110201 112523 112650 114940 117375 121077 122376 126479 127558 128912 137690 138221 146345 146870 148201 150175 159134 159163 160472 163138 167548 168033 173788 180740 196666 197192 200737 200934 203138 203322 204296.

Drugie ciągnienie.

20.000 zł nr. 36794.

10.000 zł nr. 61654.

3.000 zł nr. 132235, 167343

2.000 zł n-ry 5774 153055.

1.000 zł n-ry 4930 18537 18577 25100 31332 41686 46627 67411 83047 87011 110740 115280 115687 158195 167705 169203 174658 187202 199100.

500 zł n-ry 4172 4757 15300 15569 22946 26747 3091 32862 37073 42925 45932 47776 50708 52594 54351 57609 57697 60013 60135 61010 61783 629932 65342 69984 70736 71684 71498 74633 75752 80373 86048 88070 97226 98474 98633 99474 101602 104432 107485 107721 108447 111000 112274 112337 112419 112876 116703 117817 122010 122309 122527 122656 123553 126944 127455 130059 131289 132038 133872 135924 138105 139199 140675 141523 141821 149927 152802 158862 166735 170535 173751 173875 175836 180853 186200 191019 191531 192778 193735 204165 207029 207374 207568 207785 209939.

KRONIKA

piątek **20** marca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Józefa Obl.
Piątek Joachima

— **Stan wody w Wiśle z dn. 18. 3.:** Zawichost +3,02, Warszawa +2.20, Płock +1.33, Toruń +1.44, Fordon +2.42, Chełmno +1.44, Grudziądz +1.73, Korzeniewo +1.93, Piekło +1.29, Tczew +1.21, Einlage +2.20, Schiewenhorst +2.36.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 25 bm. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek 19 bm. o godz. 20 przedstawienie galowe.
Piątek 20 bm. o godz. 20 „Roxy".
Sobota 21 bm. o godz. 20: „Roxy".

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza — „Janko Muzykant".
Lux, kino dźwiękowe, ul. Strumykowa „Za Oceanem".
Światowid — „Żółtolicy kapitan".
Kino Mars — „Pod banderą miłości".
Corso: „Rycerz bez skazy"

Instytut Bałtycki w Toruniu rozszerza zakres swej pracy

Przed kilku dniami w Instytucie Bałtyckim rozpoczął urzędowanie znany historyk p. dr. Roman Luttman.

Instytut Bałtycki w ten sposób rozszerza zakres swej pracy, uruchamiając wreszcie projektowany oddawna **wydział Informacji Naukowej.** Najważniejszym zadaniem, jakie oczekuje w pierwszym rzędzie p. dra Luttmana, będzie stworzenie kartoteki „korytarzowej", **która** pozwoli na szybkie i wszechstronne orjentowanie się w sprawach, dotyczących obrony naukowej „korytarza" i wogóle wszelkich zagadnień, dotyczących Pomorza i granic zachodnich Polski.

Z miasta

— **Lodołamacze pracują.** — Lodołamacze „Brahe", „Drewenz", „Bug" i „Narutowicz" łamią pokrywę lodową na odcinku nieszawskim. Dotychczas przełamano zator lodowy na przestrzeni 3 km. t. j. od 717 do 714. Stan wody wynosił w Chełmnie w dniu wczorajszym + 1.44, w Fordonie +2.42, w Toruniu +1.44.

— **Wzrost temperatury.** W dniu wczorajszym temperatura powietrza w Toruniu wynosiła w godzinach rannych —6 st. W godzinach popołudniowych zanotowano + 7 st., minimalna temperatura w dniu wczorajszym wynosiła minus 7.

— **Odwołanie.** Powszechny wykład uniwersytecki, który odbyć się miał w dniu dzisiejszym zostaje ze względów od prelegenta prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. Wojciechowskiego niezależnych odwołany.

— **Koncert religijny w kościele garnizon.** o programie nadzwyczaj urozmaiconym odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca o godz. 6 min. 30 wieczorem. Zapowiedziane są utwory starych i nowoczesnych kompozytorów, jak np. Croce z r. 1557 i Zieleńskiego 1600, Moniuszki, Mozarta, Bacha, Palestrini, Rossiniego, Moczyńskiego i Parzyboka. W koncercie uczestniczą tak wybitne siły, jak pp. profesorki H. i Z. Wojciechowskiej, prof. Moczyński i p. Parzybok i znana orkiestra 63 p. p. pod dyr. p. por. Grabowskiego. Nie odmówiły swego udziału znane z występów pp. d-rowa Felicka, L. Borowska, p. prof. Wister, p. Jusiński i znakomity bas p. Lewicki. Chóry połączone Dzwonu i Św. Katarzyny będą też nad wyraz ciekawą atrakcją.

Pewni jesteśmy, że publiczność nasza otrzyma maksimum estetycznego zadowolenia i podniosłego uczucia, tembardziej, że i cel koncertu jest dla niej, jak wiemy, bardzo sympatyczny.

Bilety do nabycia w Księgarni Pomorskiej (dawniej Stella) ul. Szeroka — w dzień koncertu od godziny 5 min. 30 wieczorem przy wejściu do kościoła garnizonowego.

— **Tow. śpiewu Lutnia w Toruniu:** lekcje chóru męskiego dziś w czwartek dnia 19 bm. o godz. 8.15 wieczór w lokalu Lutni Dwór Artusa. Zarząd.

— **Popis uczniów Konserwatorjum muzycznego.** W poniedziałek dnia 23 marca br. w auli gimnazjum męskiego im. M. Kopernika odbędzie się popis uczniów Konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu. Udział biorą uczniowie klas: śpiewu, fortepianu oraz skrzypiec. Początek o godzinie 8 wieczorem. Członkom Pom. Tow. Muzycznego przysługuje 50 proc. zniżki.

Toruń w przededniu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Toruń już w przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego przybrał szaty odświętne. Amarantem zakwitły na szczycie wieżycy ratuszowej pod rozsłonecznionym błękitem nieba tradycyjne cztery chorągwie narodowe i załopotały wesoło na wietrze.

Wnet całe miasto przystroiło się w barwy narodowe.

Wieczorem ulice zapełniły się niezliczonemi tłumami, które miastu nadały specyficzny charakter uroczystościowy, który osięgnął swój szczyt, kiedy ulicami przeciągnął capstrzyk oddziałów wojskowych i kolejowego P. W. z licznemi orkiestrami na czele. Capstrzyk zatrzymał się na Rynku Staromiejskim, rzęsiście iluminowanym. Tutaj z balkonu Urzędu Skarbowego przemówił do niezliczonych uczestników wieczornego obchodu imieninowego pod gołem niebem **naczelnik p. Walerjan Zapała.**

Z gromkiemi słowami mówcy, padającemi w zasłuchany tłum, mieszał się od czasu do czasu warkot samolotów, przelatujących nisko nad domami i znaczących swój szlak powietrzny w ciemnościach nocy jedynie trójkątem świateł różnobarwnych.

O godz. 19 w kasynie garnizonowem odbyła się **wieczornica legjonowa,** która zgromadziła liczną brać legjonową. Wieczornicę zaszczycił swą obecnością dowódca korpusu **gen. Pasławski.**

O godz. 20 odbyła się ku czci Marszałka **Akademja** w Strzelnicy, zorganizowana przez Związek Strzelecki, na którą złożyły się przemówienia okolicznościowe **p. naczelnika Zapały** oraz utwory muzyczne, śpiewy solowe i chóralne i obrazek z walk o niepodległość, który wykonała sekcja dramatyczna Zw. Strzel. przy współudziale oddziałów strzeleckich.

Podgórz ku czci Marszałka Piłsudskiego

Uroczysty capstrzyk ku czci Marszałka Piłsudskiego w przeddzień Jego imienin zgromadził bardzo wielu sympatyków, którzy złożyli hołd Marszałkowi. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej poprowadził ppor. Symol honorowy pluton pułku manewrowego artylerji. Bardzo okazale wystąpiła uzbrojona, pełna kompanja K. P. W. Z towarzystw wzięły udział poczet sztandarowy Tow. Inwalidów Wojennych, ochotnicze straże pożarne Podgórza i Koziegoboru, ogólny związek podoficerów rezerwy, przysposobienia wojskowe pocztowców. Komitet obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego zgotował miłą niespodziankę z wieży urzędu pocztowego w postaci salw rakietowych. Pochód zakończył się na Rynku, gdzie przemówił do zebranych prezes miejscowego koła BBWR. naczelnik poczty p. Szpica.

Obchodu dopełniły iluminacja okien i sztuczne ognie, urządzone przez p. Marjana Deutscha, właściciela składu aptecznego.

Program dzisiejszych uroczystości

Godz. 7 rano: odegranie pobudki z wieży Ratusza.

Godz. 9.30: Uroczysta msza św. w kościele Garnizonowym na Placu Św. Katarzyny dla załogi wojsk. garnizonu toruńskiego, oddziałów P. W. Policji Państw., przedstawicieli władz cywilnych i delegacyj organizacyj społecznych i t. d.

Godz. 10: Defilada oddziałów wojskowych, Policji Państw., Organizacji P. W. i delegacyj ze sztandarami pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego przed przedstawicielami władz.

Godz. 12.30: Składanie życzeń imieninowych w Kasynie Garnizonowym przez delegacje oddziałów wojskowych garnizonu toruńskiego, delegacje władz i urzędów cywilnych oraz instytucyj społecznych i społeczeństwa miasta Torunia. Życzenia przyjmować będzie p. gen. bryg. Maksymowicz-Raczyński, komendant garnizonu toruńskiego.

Godz. 15. Uroczysta Akademja w Teatrze Miejskim, urządzona staraniem Tow. Wiedzy Wojskowej w Toruniu.

Godz. 20: Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim

Dzisiaj wieczorem o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie galowe.

Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe **przemówienie naczelnego redaktora „Dnia Pomorskiego, dr. Adama Brzega.** — Po przemówieniu odegrany będzie akt I-szy tragedji Żeromskiego „Sułkowski" z dyr. Bendą w roli tytułowej, poczem p. Szczęsna Wiesławska wygłosi wiersz Kazimerza Wierzyńskiego „Piłsudski", p. Hanka Wańska odśpiewa arje i pieśni, a balet z pp. Grossówną i Gliński na czele wyk. mazura z „Halki" Moniuszki, następnie zespół artystów z pp. Królikowską, Nettówną, Dytrychem, Cornobisem, Rozmarynowskim i Tatarkiewiczem na czele odegra emocjonujący akt 4-ty dramatu Zapolskiej „Tamten". Zakończy wieczór efektowny „Wielki Marsz" w wyk. całego zespołu.

Kto jest mordercą?

Dookoła morderstwa na Kępie Wiesego — Jakubowski w dalszym ciągu zaprzecza — Rozprawa w kwietniu

Śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie Antoniego Góreckiego w nocy z 14 na 15 lutego br., prowadzone przez sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym dobiega końca.

Jak się dowiadujemy, władze śledcze otrzymały juk wynik analizy, jakiej poddaną została krew znaleziona przy zwłokach zamordowanego Góreckiego, oraz krew, znaleziona na ubraniu Jakubowskiego, tudzież krew, której ślady znaleziono w samochodzie nr. 33.

Przeprowadzone dotychczas śledztwo nie nagromadziło nowych materjałów. Zeznania przesłuchanych świadków, z którymi rozmawiać miał zamordowany wieczorem dnia 14 lutego br. również nie wniosły nic nowego. Aresztowany szofer Jakubowski w dalszym ciągu zaprzecza jakoby dokonał morderstwa na osobie Góreckiego i wypiera się wszelkiego udziału w zbrodni. Śledztwo jednak, jak wiadomo, nagromadziło liczne dowody obciążające Jakubowskiego, z których najważniejszym jest sznurek, jaki znaleziono u niego w mieszkaniu, a identyczny z tym, który miał na szyji zamordowany Górecki.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana jest obecnie rozprawa sądowa, która może przyczyni się do większego rozjaśnienia mroków, jakie otaczają sensacyjne a tajemnicze to morderstwo. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w miesiącu kwietniu.

Drużyna toruńskich podoficerów rezerwy

bierze udział w marszu Sulejówek—Warszawa

W ubiegły wtorek wyjechała do Warszawy drużyna toruńskiego Koła Zw. Podof. Rez. w składzie 20 ludzi, celem wzięcia udziału w marszu Sulejówek—Warszawa, który, jak wiadomo, odbywa się w dniu dzisiejszym ku uczczeniu imienin Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Drużyna Hufca Przedpoborowego przy tutejszym kole Zw. Podof. Rez. wyjechała w dniu wczorajszym do Chełmży. Drużyna ta bierze udział w marszu forsownym-indywidualnym Chełmża—Toruń. Start w dniu dzisiejszym o godz. 9 w Chełmży, meta przy pomniku Marszałka Piłsudskiego w Toruniu. Trasa wynosi 21 km. Przybycie zawodników w Toruniu spodziewane jest około godz. 10,30.

Pierwszy z zawodników, który przybędzie do mety, wręczy p. gen. **Maksymowicz-Raczyńskiemu adres hołdowniczy Podoficerów Rezerwy dla Marszałka Piłsudskiego.**

Dla zwycięzców przeznaczono dwa żetony i 3 dyplomy.

— „Dzwon" — Toruń. Dziś, we czwartek, o godz. 15,30 zbiórka członków chóru w teatrze miejskim celem wzięcia udziału w akademji. Obecność wszystkich śpiewaków obowiązkowa. Zarząd.

— **Zgony.** Dnia 18. 3. 1931 zmarli w Toruniu Emilja Kautz z domu Ewert ur. 8. 12. 1849, Elżbieta Brzozowska ur. 6. 3. 1908.

Skład Woj. Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Na liście Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego wskutek pospiechu w druku opuszczono niektóre nazwiska członków Komitetu, co niniejszem uzupełniamy.

W skład Komitetu Wojewódzkiego Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego wchodzą również: **wicewojewoda Dr. Mieczysław Seydlitz, naczelnik Wydziału wojewódzkiego Kruszelnicki i inż. Maćkowski.**

Niedzielne akademje imieninowe

U kolejarzy

W nadchodzącą niedzielę, dnia 22 **bm. odbędzie** się w świetlicy K. P. W. **na dworcu** Toruń Przedmieście akademja, zorganizowana staraniem K. P. W. i opieki rodzicielskiej Ochronki Kolejowej, ku uczczeniu **Imienin** Marszałka Piłsudskiego.

Akademja rozpocznie się o godz. 16.30. **Na** program akademji złożą się przemówienia i występy dzieci ochronki K. P. W.

U Stow. Urzędników Państw.

Koło Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. w Toruniu urządza w niedzielę dnia 22 marca 1931 r. o godz. 20 w Dworze Artusa uroczystą akademję ku czci Imienin Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego. Na program obchodu złożą się: przemówienia, śpiew solo p. Borowskiej, koncert orkiestry wojskowej i występy pp. artystów Teatru Miejskiego z p. Dyrektorem Bendą na czele. Wstęp wolny.

— **Z okazji Imienin Marsz. Piłsudskiego.** Korpus Podoficerski 4 pułku lotniczego z okazji Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego złożył w administracji „Dnia Pomorskiego" 50 zł na budowę Domu Żołnierza w Toruniu oraz 50 zł. na bezrobotnych miasta Torunia.

Walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Toruniu

Doroczne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej na obwód Sądu Apelacyjnego **w Toruniu** odbyło się w ub. niedzielę w wielkiej sali Sądu Okręgowego w Toruniu.

Obrady zagaił i przewodniczył prezes Izby p. adwokat Mielcarzewicz, witając zebranych adwokatów. Poświęciwszy kilka słów pamięci zmarłym w ostatnim roku kolegom, zdał prezes Izby sprawozdanie z czynności Wydziału i zmian personalnych w roku 1930 oraz z posiedzeń Wydziału i Sądu Dyscyplinarnego. Z sprawozdania wynika, że dnia 31 grudnia 1929 r. było zapisanych adwokatów [illegible]. W roku 1930 dopuszczono 19 i wykreślono 3 (1 z powodu śmierci, 1 z powodu przeniesienia się do innego obwodu, 1 z powodu zrzeczenia się). Dnia 31 grudnia 1930 r. było zapisanych adwokatów 142. Następnie sekretarz Izby p. mec. Michałek i kurator kasy pośmiertnej p. mec. Doerffer zdali sprawozdania kasowe za rok ubiegły. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omawiano sprawę kasy pośmiertnej, składki rocznej, wniosku Związku Adwokatów Polskich w Poznaniu o udzielenie subwencji „Czasopismu Związku Adwokatów Polskich — Dział Ziem Zachodnich" itd.

W końcu przystąpiono do wyborów do Wydziału. W myśl ord. adw. ustąpili z Wydziału członkowie Wydziału pp. Mielcarzewicz, Jacobson, dr. Ossowski i Tempski. Wybrani zostali ponownie pp.: Mielcarzewicz i Jacobson w miejsce pp. dr. Ossowskiego i Tempskiego wybrano pp. Sokulskiego i Wysockiego. Wydział Izby Adwokackiej składać się będzie z następujących członków: — Mielcarzewicz Toruń (prezes), Kopicki Chojnice (wiceprezes), Michałek Toruń (sekretarz), dr. Dziedzic Toruń (zastępca sekretarza), Doerffer, dr. Monné i Sokulski z Torunia, Wysocki, Szychowski i Marszałek z Grudziądza, Jacobson ze Starogardu i dr. Skiciński z Chełmna.

Do senatu dyscyplinarnego dla adwokatów w Warszawie wybrano jako członków pp. dr. Wiśniewskiego z Torunia i Pawłowskiego z Brodnicy, a jako zastępców pp. dr. Sucheckiego ze Starogardu i Gierszewskiego z Chojnic. Jako rewizorów kasy Izby wybrano pp. dr. Dratha i dr. Behra z Torunia.

Po zebraniu odbył się wspólny obiad w Hotelu pod trzema koronami.

Sępolno

— **Zebranie Rady powiatowej BBWR.** W sobotę dnia 14 bm. o godz. 14-ej odbyło się w hotelu Polonja posiedzenie tymczasowej Rady Powiatowej BBWR na powiat sępoleński, którym brało udział 40 członków. Na przewodniczącego wybrano posiedziciela ziemskiego p. Bolesława Schweitzera z Wituni. — Następnie wygłosił sekretarz wojewódzki BB WR w Toruniu p. kap. Schab bardzo zajmujący referat o ideologji BBWR oraz o zasadach organizacyjnych. Referat p. kpt. Schaba nacechowany troską o dobro Państwa znalazł żywy oddźwięk i zrozumienie wśród zebranych, czego dowodem były głosy mówców w czasie dyskusji. Do prezydjum Rady powiatowej wybrano pp. Bolesława Schweitzera — właściciela ziemskiego z Wituni, mec. Alfonsa Gracza, inspektora Edwarda Rochona i ks. kuratusa Bernarda Dąbrowskiego z Kamienia. Pod takiem kierownictwem rozpoczęta praca już w najbliższym czasie musi dać dobre rezultaty.

— **Walne zebranie Kółek Rolniczych.** W piątek dnia 20 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Sępólnie w hotelu Centralnym doroczne walne zebranie Kółek Rolniczych P. T. R. pow. sępoleńskiego.

— **Z życia Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych.** W ub. niedzielę odbyło się w hotelu „Polonja" walne zebranie Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych.

Zebranie zagaił prezes komisji administracyjnej p. Soborski, poczem na marszałka zebrania wybrano p. Wojciechowskiego z Więcborka, zaś na protokulanta p. Kasprowicza z Sępolna. Następnie odczytał p. Springer protokół lustracyjny z dnia 12 października 1930 sporządzony przez specjalnego delegata p. A. Lewandowskiego, sekretarza zarządu wojewódzkiego z Torunia.

P. Soborski jako ust. prezes podaje czynności koła od 12. 10. 1930 do dnia dzisiejszego do wiadomości i porusza doniesienie p. Niemczyka do prokuratury o kradzieży pieczątki. P. Springer podaje działalność sekretarza w owym okresie do wiadomości. Miesięcznych zebrań odbyło się 5, zaś z powodu małej frekwencji nie odbyły się 2, pozatem odbyło się posiedzenie komisji gwiazdkowej.

Spraw załatwiono według dziennika 57 w czasie do 31 grudnia 1930 r. a w roku 1931 pomimo 6 tygodniowej przerwy spowodowanej chorobą sekretarza 56 spraw. P. Wojciechowski jako kontroler koła wybrany przez zarząd wojewódzki odczytuje protokół kasowy. Dochód wynosi 179,40 zł., rozchód 123,55 zł, pozostaje 55,94 zł. Mówca poleca zaprowadzenia jeszcze brakujących ksiąg m. i dziennika oraz księgi portoryjnej. P. Soborski poruszył w dyskusji sprawę akt znajdujących się jeszcze u p. Niemczyka. Zebranie udziela ust. zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Na dowód, że zebranie jest zadowolone z działalności zarządu, a szczególnie sekretarza, wybrano prawie w całości stary zarząd, do którego wchodzą pp. Soborski — prezes, J. Środecki — zast. prez., M. Springer — sekretarz, zast. — Wójcik, J. Potracki — skarbnik, zast. Kasprowicz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wojciechowskiego, prezesa koła więcborskiego, Kunka M. z Skarpy, Stryszyka Jana, Wedmana Jana i Br. Budę z Sępolna. Jako delegatów na zjazdy wybrano pp. Soborskiego i Wójcika. Do pocztu sztandarowego wybrano pp. Jana Stryszyka, Jana Budę i Józefa Potrackiego. Sąd koleżeński składa się z pp. Kasprowicza, Wójcika, Rózgi, Nikowskiego i Kośmieji. W końcowych słowach marszałek zebrania podaję swą radość z wyboru zarządu uczego zainteresowania z strony członków i zachęca do energicznego działania w kole. — Tym kolegom, którzy jeszcze do Związku nie należą, a mają jakieś podania pisemne do władz, zaleca się z całem zaufaniem udać do sekretarza koła p. M. Springera ul. Chojnicka 1, który wnioski bezinteresownie i bezpłatnie załatwia. Koło liczy obecnie przeszło 80 członków.

— **Akcja oświatowa w powiecie.** Dzięki staraniom Powiatowej Komisji Oświatowej pod przewodnictwem p. Starosty Powiatowego Ornassa odbywały się w powiecie sępoleńskiem prawie w wszystkich miejscowościach powiatu kursy wieczorne dla dorosłych.

Jeżeli gdzie, to w naszym powiecie pograniczmym szerzenie tej akcji jest konieczne.

Z wielkiem zadowoleniem stwierdzić można, że akcja ta znalazła żywy oddźwięk wśród młodzieży, która wielki bierze udział w kursach.

Uznanie należy się również nauczycielstwu, które z pełnem poświęceniem się sprawie tej oddaje.

Obecnie bawi w powiecie naszym radca Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. Błażewski celem wizytacji kursów wieczorowych.

Przyjazd dyr. Zabierzowskiego do Gdyni

Od dłuższego czasu oczekiwany przez społeczeństwo miejscowe delegat Rządu na miasto Gdynię p. dyr. departamentu Zabierzowski przybył do Gdyni wczoraj o godz. 6-tej wieczorem pociągiem pospiesznym z Warszawy. P. dyr. Zabierzowskiemu towarzyszyli w podróży p. prezydent miasta Bilek oraz p. nacz. Pawlak. Na dworcu witali gościa pp. starosta grodzki płk. Pożerski, radkom. Sozański, sekretarz prezydenta Golędzinowski i przedstawicjele prasy.

P. dyr. Zabierzowski zabawi w Gdyni do poniedziałku i weźmie udział w dzisiejszych uroczystościach z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

Sępólno w pracy P. W. i W. F.

Jedna z najważniejszych kwestji w czasach dzisiejszych, a szczególnie w pogranicznym powiecie naszym jest odpowiednie przysposobienie młodzieży do Obrony Kraju.

Zadanie to zrozumiał w całej pełni Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Z jego inicjatywy wybudowano już w roku 1928 w Sępolnie wspaniałe boisko, które da je wielkie usługi poszczególnym placówkom WF i PW. Okazał się jednakowoż brak odpowiedniego miejsca na ćwiczenia w porze zimowej.

Dlatego też p. Starosta Powiatowy Ornass zmobilizował miarodajne czynniki i już w najbliższym czasie przystąpi się do budowy wielkiej hali gimnastycznej, która stanie w samem śródmieściu na dziedzińcu szkoły wydziałowej.

Oczywiście, że dzieła tego dokonać można tylko przy pomocy władz państwowych — samorządowych a przedewszystkiem obywatelstwa powiatu, które nigdy nie skąpi grosza na cele pożyteczne przynoszące korzyści Państwu.

Gdy jeszcze stanie hala gimnastyczna to Komitet będzie mógł poszczycić się posiadaniem wzorowego ośrodka dla wychowania fizycznego, jakiego szeroko i daleko nie ma.

CHEŁMNO

— **Z Rady Miejskiej.** Ostatnie posiedzenie R. M. odbyło się przy obecności 30 radnych i członków Magistratu. Na wstępie przyjęto do wiadomości okólnik p. Wojewody w kwestji udzielania pokwitowań Magistratowi i w kwestji wykonywania kontroli kasowej. Również przyjęto do wiadomości sprawozdanie straży ogniowej za rok 1930, przyczem uchwalono złożyć straży ogn. podziękowanie za ofiarną pracę. Wydzierżawiono 95 parceł miejskich na lat 8 i rybołóstwo na jeziorze Kolnic na lat 6 rybakowi Perszkiemu za 350 zł. rocznie. Wniosek o wydzierżawienie placu ćwiczeń przy ul. 3 Maja 66 pp. większością głosów odrzucono. Długo debatowano nad ustaleniem komornego za mieszkania w nowowybudowanym domu robotniczym przy ul. Polnej Magistrat ustalił czynsz w wysokości 48 zł za 2 pok. mieszkanie, a 36 za jednopokojowe. — Niektórym radnym czynsz ten wydał się za wysoki na kieszeń robotnika, zwlaszcza, że p. burmistrz, który z pewnością więcej zarabia od zwykłego robotnika ma w budżecie około 43 zł. za 7 pokojowe mieszkanie. Radni Boneszkowski, Urbański, Malczewski i Wildenheim byli za zniżeniem komornego. Burmistrz Zawacki i r. Krzyżaniak twierdzili, że w Toruniu i Grudziądzu są mieszkania jeszcze droższe, a zatem suma ta nie może być za wysoką. Radny Dobrzalski krytykował złą gospodarkę przy budowie domów robotniczych. — Domy te mogły kosztować mniej i solidniej być wykonane, dzięki czemu i mieszkania mogłyby być tańsze, wreszcie skoro dopłaca się do mieszkań w domów urzędników magistrackich, dlaczegóż nie można dokładać do domów robotniczych. Ostatecznie na wniosek r. Dobrzalskiego ustalono 22 zł. za jednopok., a 30 zł. za 2 pok. mieszkanie.

Po pięciominutowej przerwie uchwalono dodatkowe budżety inwestycyjne na rok 1930/31 w administracji gazowni i wodociągach, oraz wybrano p. Grzywaczewskiego na członka dyr. Rzeźni M. na miejsce p. Rutkowskiego. I tu znów następuje punkt drugiej dyskusji i sporów, mianowicie sprawozdanie zarządu kom. Kasy Oszczędn. m. Chełmna, której zysk mu wynosić około 13 zł. Następuje teraz ostra krytyka gospodarki K. K. Oszcz. m. Chełmna. Dyskusja z rzeczowo początkowo przeprowadzonej schodzi coraz bardziej na manowce. — Radni wynoszą się na posiedzenie do cukierni, następuje blisko godzinna przerwa celem ściągnięcia reszty radnych od p. Frąckowskiego (cukiernia), gdyż na sali znajduje się tylko 14 radnych. Nic nie pomaga, że dr. Drążkowski i p. Krzyżaniak usilnie ich proszą telefonicznie. Posiedzenie z powodu braku quorum zostaje zamknięte. Nie załatwiono sprawy bonów dla bezrobotnych, bo panowie radni musieli zajadać ciasteczka.

Przedstawienie na cele Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem odbędzie się 15 marca o godz. 7-mej wieczorem w koszarach 66 p. p. Odegraną będzie „Wierna kochanka" — Fijałkowskiego. Ta nadzieja, że na cel imprezy chyba wszyscy pospieszą na przedstawienie.

Sejmik oświatowy

Tegoroczny Sejmik Oświatowy będzie obradował w Poznaniu dnia 20 kwietnia 1931 r. w sali Bibljoteki uniwersyteckiej o godz. 15 Porządek obrad: zagajenie przez prezesa Rady Gł. TCL. hr. A. Bnińskiego; wybór marszałka zastępcy i 2 sekretarzy; sprawozdanie Zarządu Gł. z działalności TCL.; sprawozdanie Rady Głównej; udzielenie pokwitowania Radzie Głównej i Zarządowi Gł.; wybór członków do Rady Głównej; zadania Tow. Czyt. Lud. w dobie obecnej — ks. A. Ludwiczak; wolne głosy i zakończenie.

Ceny targowe ziemniaków

W dniu 18 bm. na targowicah miejskich płacono za 100 kg.:

Chełmno 5 zł.
Chojnice 4—4,50 zł.
Nowemiasto 3.40—3.80 zł.
Tczew 6—7 zł.
Toruń 6—7 zł.

Wąbrzeźno

— **Przedstawienie amatorskie.** Staraniem Stow. Mł. Kat. Żeńskiej odegranym został w dniu 10 bm. dramat religijny w 4 aktach pt. „Poncja, córka Piłata". Sala p. Kaczyńskiego przepełniona była publicznością. Zespół artystek-amatorów wywiązał się b. dobrze z zadania, za co też był oklaskiwany rzęsiście przez publiczność. Część dochodu przeznaczono na bezrobotnych miasta.

— **Kradzieże.** W nocy na 14 bm. skradziono na szkodę Marcelego Lewandowskiego robotnika w Niclubiu świnię wartości 100 zł, a na szkodę Sikorskiego Jana z tejże miejscowości 7 kur. Sprawców dotychczas niewykryto. Tej samej nocy dokonano kradzieży z włamaniem na szkodę Ruszkowskiego Henryka z Ucիąża. Łupem złodzieji była garderoba i środki żywności wartości około 300 zł. Sprawców, których miało być dwóch, dotychczas nie wykryto.

— **Koncert Lutni.** We wtorek 17 bm. urządza miejscowe tow. śpiewacze Lutnia koncert religijny przy współudziale orkiestry 67 p. p. Koncert odbędzie się w sali p. Kaczyńskiego.

Świecie

Postrzelenie kłusownika. Dnia 13 bm. zgłosił się na posterunku policyjnym w Świeciu, leśniczy lasów prywatnych majątku Sarawice, Rosentreter Gustaw, zam. w Grabowcu, że dnia tego o godz. 12-ej w czasie pełnienia służby w lesie usłyszał strzał, który jak przypuszczał, oddany został przez kłusownika, wkrótce potem zauważył 2-ch nieznanych osobników wychodzących z lasu, których wezwał do zatrzymania się, na co jednak osobnicy nie reagowali i ukryli się w pobliskich krzakach. Wówczas leśniczy Rosentreter oddał kilka strzałów w kierunku ukrywających się, przyczem ranił jednego z nich dwoma strzałami w obie nogi. Rannego przewiózł następnie do szpitala powiatowego w Świeciu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Ranny jest niemową i dotychczas nie zdołano ustalić jego tożsamości ani też miejsca zamieszkania, drugi osobnik zaś zdołał zbiec. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości rannego wdrożono.

Chojnice

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** Dnia 11 bm. odbyło się organizacyjne zebranie powiatowych władz Zw. Strzeleckiego. Zebranie zagaił przewodniczący PW p. Starosta dr. Zalewski, proponując na marszałka p. dr. Sobierajczyka, burmistrza miasta Chojnic, który został też jednogłośnie wybrany. Następnie p. dr. Sobierajczyk powołał do pióra p. Domachowskiego inspektora Straży Granicznej z Chojnic.

Po objaśnieniu zadań powiatowych władz Zw. Strzeleckiego przez p. kpt. Sosnkowskiego z Chojnic, nastąpił wybór zarządu w skład którego weszli: prezes — p. baron Lerchenfeld z Zychc, wiceprezes p. Jagodziński z Lipińca, komendant sędzia Wolski z Czerska, sekretarz p. Husarek z Pawłówka, skarbnik p. Zaparucha z Chojnic. Członkowie zarządu: pp. Karpus, Loch i Hanzlik z Chojnic, Główczewski z Jeziorek i Januszewski z Brus.

Rudak

— *Obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.* Z inicjatywy Koła BBWR. — Rudaku powstał Komitet ku uczczeniu Imienin Marsz. J. Piłsudskiego. W skład komitetu weszło po 2 członków z zarządów: Koła BBWR., Tow. gimn. „Sokół", Ochotn. Straży Pożarnej i Klubu „Zawisza" z Rudaka oraz Koła BBWR. PW. i Ochotn. Straży Pożarnej w Stawkach z p. Stan. Dąbrowskim miejscowym sołtysem na czele — znanym i niestrudzonym pracownikiem na niwie społecznej.

Uroczysta Akademja ku czci Imienin Marszałka J. Piłsudskiego odbędzie się dnia 21 bm o godz. 7 wiecz. w sali p. Kaczmarka w Rudaku z następującym programem: 1. zagajenie; 2. Referat o czynach i życiu Marsz. J. Piłsudskiego 3. Deklamacje; 4. koncert mandolinistów; 5. „Wyzwolenie Wilna" obrazek sceniczny w 3 odsłonach; 6. Żywy obraz.

Wstęp na salę 50 gr. dla szeregowców i dzieci pod opieką rodziców 20 gr. Przy kasie do nabycia szczegółowe programy w artystycznem wykonaniu.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 19 bm. o godz. 4 popoł. „Sybir“ dla młodzieży.

Czwartek, 19 bm. o godz. 8 wiecz.: „Sybir“ — galowe przedstawienie.

Repertuar kin:

Apollo: „Podróż poślubna“.
Gryf: „Wiatr od morza“.
Orzeł: „Jego ostatnia przygoda“ i „Trzęsawisko życia“.

— Akademja Teatru Garnizonowego ku czci Marszalka Piłsudskiego odbędzie się dziś, dnia 19 marca br. o godz. 4 popoł. Wstęp dla cywilnych i wojskowych wolny. Na program składa się: przemówienie. deklamacja, koncert orkiestry 65 p. p., oraz barwne tańce narodowe. Akademję zakończy obrazek ze śpiewami z życia legjonistów, pióra Zbigniewa Orwicza. pt. „A Pierwsza Brygada“, pełen humoru, życia i słonecznego uśmiechu.

— **Odczyt ks. prałatu Sawickiego.** Ks. prałat dr. Fr. Sawicki, profesor filozofji, wygłosi w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. w auli gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego ul. Sienkiewicza o godz. 5 popołudniu odczyt na temat: „Człowiek a wszechświat“ w świetle nauki i wiary“. Należy się spodziewać, iż tak osoba prelegenta, jak nader ciekawy temat, jaki sobie obrał, ściągną na ten odczyt całą inteligencję naszego miasta. Wstęp na salę jest wolny.

— **Konferencja w sprawie obniżenia uposażeń urzędniczych.** W związku z pogłoskami o zamierzonem obniżeniu uposażenia urzędniczego zwołują organizacje urzędnicze w Grudziądzu wspólną konferencję, celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie. Konferencja odbędzie się w sobotę 21 marca br. o godz. 20 w sali posiedzeń hotelu Kellasa w Grudziądzu przy ul. Wybickiego. Poszczególne organizacje urzędnicze w Grudziądzu otrzymują pisemne zawiadomienia, celem wysłania delegatów.

— **Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej.** Izba przemysłowo handlowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że podania o zezwolenia na przywóz towarów reglamentowych w II-im kwartale 1931 roku należy wnosić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu wzgl. Wydziału Morskiego Izby w Gdyni lub Przedstawicielstwa Izby w Toruniu ul. Żeglarska 1 na formularzach, które otrzymać można w wyżej podanych miejscach — Podania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 8 kwietnia 1931 roku.

Do podania należy ewentl. dołączyć fakturę względnie proforma fakturę oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok 1931 (o ile odpisu takiego nie dostarczono Izbie w I-ym kwartale). Do podań o przywóz z Austrji musi przez austrjackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji Bundesminisetrjum fuer Handel und Verkehr), zaś do podań o przywóz towarów z Czechosłowacji należy dołączyć fakturę poświadczoną przez czechosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozytury w Bratislavie lub Uzhorowie.

Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy 3 zł, a załączniki (z wyjątkiem kopji podania) po50 gr. Opłatę administracyjną, która zależna jest od wartości przywożonych towarów, należy wpłacić do Kasy Izby wzgl. na konto P. K. O. Nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej podanym terminie bezwzględnie nie będą mogły być uwzględnione.

Program dzisiejszych uroczystości

O godz. 7 pobudka.

O godz. 10,30 msza św. polowa na placu ćwiczeń przy ul. Lipowej, poczem defilada wojska i organizacyj PW na Głównym Rynku.

O godz. 19 galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim, poprzedzone przemówieniem prezesa Komitetu — Kossjora. Odegrana zostanie sztuka pt.: „Sybir“.

O godz. 22 raut w stylu staropolskiego wieczoru z produkcjami artystycznemi — za osobnemi zaproszeniami.

AKADEMJE SZKOLNE.

O godz. 8,30 dla szkól średnich w Domu Żołnierza O godz 9,30 dla szkół powszechnych w Tivoli. O godz. 16 akademja żołnierska w Domu Żołnierza.

Popołudniu przedstawienie dla żołnierzy w miejscowych kinach.

Seminarjum nauczycielskie i szkoły zawodowe urządzają akademje wewnętrzne.

AKADEMJE PUBLICZNE.

W niedzielę dnia 22 marca br. o godzinie 13 bezpłatna akademja w Teatrze Miejskim z przemówieniem p. prof. Jaworskiego. O godz. 16 bezpłatna akademja w Domu Żołnierza z przemówieniem p. Stępienia.

Komitet prosi przedstawicieli władz, urzędów, wojska, związki, stowarzyszenia i szerokie warstwy PT. publiczności o masowy udział w uroczystościach przedpołudniowych i wieczorowych, celem zamanifestowania swego przywiązania do Wodza Narodu.

UROCZYSTY koncert w „Wielkopolance“ w dniu Imienin I. Marszalka Polski.

Z miłą inicjatywą wystąpiła kawiarnia „Wielkopolanka“ urządzając w dniu dzisiejszym w dniu tak uroczystym, koncert nadzwyczajny, specjalnie dostosowany do dzisiejszych uroczystości. Program wykona zespół artystyczny dyr. Milejkowskiego pod batutą kapelmistrza J. Kaczki. Na program złożą się:

I.

1. Twórcy Armji Polskiej Marszałkowi J. Piłsudskiemu w hołdzie „Legjony“, marsz historyczno-wojskowy ułożył na dzień Jego imienin 19 marca Władysław Sieprawski.

2. Polonia, uwertura muz. Wagnera; 3. Cavatina, z opery „Halka“ muz. Moniuszki; 4. Souvenir de Chopin, fantazja muz. Fetrasa; 5. Kwiaty Polskie, wiązanka muz. Osmańskiego.

II.

6. Menuet muz. Paderewskiego; 7. Pieśni Legjonowe muz. Sikorskiego; 8. Solo skrzypcowe p. kaplm. Kaczka; a) Capriccio-Valse muz. Wieniawskiego; b) Serenada muz. Moszkowskiego; 9. Halka fantazja z opery muz. Moniuszki.

III.

10. Nasze chłopskie obertasy muz. Brzezińskiego; 11. a) Dwie zorze, romans muz. Moniuszki; b) Mów do mniej jeszcze, romans muz. Rutkowskiego; c) Białe Róże romans — muz. Kozar-Słobódzkiego; 12. Świr! Świr!, mazur muz. Namysłowskiego; 13. Biały Mazur, mazur, muz. Osmańskiego; 14 Jan Sobieski pod Wiedniem, marsz muz. Millera. Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem.

Społeczeństwo ufunduje żywy pomnik I. Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu

W dalszym ciągu prac nad projektem budowy pomnika I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Grudziądzu odbyło się w dn. 17 bm. w sali Magistratu zebranie przedstawicieli z wszystkich sfer społeczeństwa grudziądzkiego.

Zebraniu przewodniczył p. prokurator Herman, który zakomunikował zebranym, że wybrany poprzednio Komitet budowy pomnika postanowił zamiast budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego ufundować żywy pomnik.

Po odczytaniu przez p. Starostę Montwiłła specjalnej rezolucji, która stanowiła niejako fundament obrad przystąpiono do dyskusji. Rezolucję tę zamieszczamy poniżej.

W dyskusji zabierali głos pp. Starosta Montwiłł, insp. Dąbrowski, Prezes Strzeszewski, Dr. Stein, Dr. Lipski, Adam Korzeniewski i in.

Zebrani postanowili zamiast budowy pomnika w Grudziądzu ufundować kolonję letnią dla młodzieży robotniczej, w której mogłoby znaleźć pomieszczenie w czasie lata 100 osób.

Po dyskusji wybrano 7 sekcyj, które mają za zadanie przygotowanie dalszych prac w kierunku realizowanie tego dzieła.

Prezesem sekcji prawniczej wybrano p. Prok. Hermana, prezesem sekcji organizacyjno-technicznej p. Prezesa Strzeszewskiego, finansowej p. dyr. Zana, oświaty pozaszkolnej p. Dr. Lipski, Wych. fizycznego Prez. p. Włodek, sekcji kontrolnej p. gen. Rachmistruka i sekcji propagandowej p. red. Łydko.

W końcu wybrano Komitet organizacyjny, którego prezesem został p. Prok. Herman, wiceprezesem Prez. Włodek, Prez. Strzeszewski i gen. Rachmistruk, sekretarzem insp. Dąbrowski, zast. zekr. p. Polakiewiczówna, a skarbnikiem dyr. Zan, zast. skarbnika p. Adam Korzeniewski.

Do społeczeństwa grudziądzkiego.

Dnia 19 marca 1931 r. przedstawiciele społeczeństwa wszechstanów oraz Władz miasta Grudziądza, stanowiąc komitet budowy pomnika ku czci Wodza Narodu I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pomni, że:

1) Wódz przez swą wieloletnią pracę, owocem której było wskrzeszenie Polski do Niepodległego bytu najpotężniejszy sobie pomnik wzniósł.

2) Wódz jako wskazanie dla swego narodu dał, że nie blichtrem i szychem lecz ofiarnym dla Ojczyzny czynem należy go czcić.

3) Wódz podnosząc broń dla Ojczyzny, robotnika polskiego powołał pod wojenny znak.

4) Wódz ukochał polską młódź.

postanawiając jako synowskiego przywiązania znak, dzisiejszego pokolenia ku Jego czci, ufundować żywy pomnik na wieczne czasy.

Pomnik ten służyć ma opiece nad młodzieżą robotniczą i dać tej młodzieży radosne wywczasy po znojnym całorocznym trudzie.

Wytężoną pracą komitetu i ofiarnością publiczności ma powstać ten pomnik. Komitet budowy ma ustalić bliższe warunki fundacji, które by odpowiadały zasadniczym wskazówkom zawartym w niniejszej uchwale.

Programy radjowe

Piątek, 20 marca.

Warszawa. 14.40—15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Rozmnażanie roślin i zwierząt“ (dział „Biologja“) — wygł. prof. St. Sumiński. 15.00—15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Rozwój ustroju Anglji w wiekach średnich (Dział „Historja“) — wygł. prof. Stanisław Nowakowski. 15.50—16 10 Lekcja języka francuskiego. 17.15—17.40 „O problemach inscenizacyjnych“ — wygł. p. Leon Schiller. 17.45 Koncert orkiestry Bronisława Szulca. 19.25—1.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55—20.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań. 17.05—17.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Sen Józia“.

Lipsk. 21.10 Recital fortep. Pawła Schramma.

Londyn National Programme. 22.35 „Krassin ratuje Italję“ — słuchowisko radjowe Fr. Wolfa.

Budapeszt. 19.30 „Walkirje“, op. Wagnera. (Transm. z Opery Królewskiej). 20.00 „Łucja z Lammermooru“ op. w 3 aktach Donizettiego.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 18. III. 1931 r.

Żyto	21,40—21,50
Pszenica	25.50—25.50
Jęczmień przem.	20.00—21.50
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	22,00—23,00
Mąka żytnia 65 proc.	31 25—32.25
Mąka pszenna 65 proc.	38 75—41.75
Ospa żytnia	15.75—16.75
Ospa pszenna	16,00—17,00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	32,00—35,00
Seradela	75,00—78,00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	30,00—34,00
Peluszka	37 00—40.00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 18. III. 1931.

żyto od stacji załad.	183,00—185,00
jęczmień browarowy	222.00—232,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	206,00—222.00
owies	160,00—165,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.50— 41,00
mąka żytnia	26.25— 29,75
otręby pszenne	13,30— 13,60
otręby żytnie	12,50— 12,75
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	24.00— 27,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	7.50— 7,70
wytłoki soya	15,20— 16,20
płatki ziemniaczane	14,70— 15,20
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 25,00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 18. III 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.93—
Praga	26.44½
Szwajcarja	171.34—
Sztokholm	239.05—
Wiedeń	125,47—
Włochy	46 77—
Berlin	212.64 —

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 marca o godz. 11 sprzedaję przy Szerokiej nr. 36 przymusowym przetargiem za gotówkę: pianino, szafę do książek, lustro; o godz. 11,30 przy Św. Ducha 5: lustro, kanapę, 2 fotele; o godz. 12 w pol. u sped. Sadeckiego: 35 par damskich bucików, kanapę. (7100

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 marca 1931 o godz. 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość pulowerów, krawatów, pończoch damskich, szafę, kury, koguty, maszynę do pisania, większą ilość narzutek pluszowych oraz kapeluszy, koszul męskich i trykotaży. (7101

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 2 bm. o godz. 10-tej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Koszarowe 22: bufet, biurko dębowe i lustro z konsola. 7108

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA.

Nad majątkiem firmy Fabryka Maszyn A. Horstmann, Spółki z ogr. por. w Starogardzie na mocy rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. udziela się dłużniczce odroczenia wypłat do dnia 14 czerwca 1931 r.

Nadzorcą sądowym mianuje się Leonarda Alexandrowicza em. rewizora rachuby Sądu Okręgowego w Starogardzie, ul. Skarszewska nr. 16. (7087

Starogard, dnia 14 marca 1931 r.

2 N 1/31. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie. Do tuteiszego rejestru handlowego oddział A wpisano dziś co następuje: Pan Curt Ullmann z Grudziądza wystąpił ze spółki. (7099

Nowe, dnia 19 lutego 1931 r.

R. H. A. 186. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 13 marca 1931 przy firmie Aleksander Borowski, Toruń-Mokre, co następuje: Przedsiębiorstwo handlowe przeszło na rzecz kupca Aleksandra Borowskiego z Torunia wskutek przejścia firmy z dotychczasowej właścicielki Zofji Borowskiej na podstawie darowizny.

Firma brzmi obecnie: Aleksander Borowski, Wytwórnia win i soków owocowych, Toruń.

Prokura Aleksandra Borowskiego wygasła. (7095

Sąd Grodzki, Toruń.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano w oddz. B pod liczbą 177 Edmund Grześkowiak, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu, dawniej L. Damman i Kordes. Umowę spółki zawarto dnia 17. 1. 1931 i 19. 2. 1931 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel hurtowy i detaliczny winami, delikatesami i artykułami kolonjalnemi. Kapitał zakładowy całkowicie pokryty wynosi 20.000 zł. Kierownikiem spółki jest Edmund Grześkowiak w Toruniu. (7098

Toruń, dnia 28 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Płomień, Sprzedaż Węgla i Koksu Żbikowska i Bielawski wpisano, że firma brzmi obecnie Płomień, Sprzedaż Węgla i Koksu Żbikowska i Dankowski.

Paweł Bielawski ze spółki wystąpił a na jego miejsce wstąpił Adam Dankowski oraz, że spólnicy zastępują spółkę każdy samodzielnie. (7093

Toruń, 24 lutego 1931 r. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie „Szyk Warszawski“ Sara Loterman Toruń: „Firma wygasła“.

Toruń, dnia 23 września 1930 r. (7094

Sąd Powiatowy.

Spis zapowiedzi Nr. 103.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Stanisław Batlak ślusarz zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 188 syn Wawrzyńca Batlaka mistrza ślusarskiego i jego żony Marjanny Batlakowej z domu Kominowskiej zamieszkałych w Kaliszu przy ulicy Widok nr. 21 2. niezamężna Wanda Domagalska gospodyni zamieszkała w Gdańsku Königstalerweg nr. 64 córka Franciszka Władysława Domagalskiego cieśli i jego żony Walerji Domagalskiej z domu Jurczykowskiej zamieszkałych w Chełmnie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku. 7084

Gdynia, dn. 16 marca 1931

Urzędnik stanu cywilnego Reinhart.

W tutejszym rejestrze przy firmie Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Spółka w Toruniu wpisano Spółka zgasła.

Spółkę zmieniono umową z 12. 1. 1931 r. Nr. rej. 11/31 notarjusza Michałka w Toruniu na spółkę z ograniczoną poręką pod nazwą Drukarnia Robotnicza, Spółka z ograniczoną poręką w Toruniu, zobacz rejestr B pod Nr. 176.

7096) Sąd Grodzki, Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano pod nr. 1046 firmę: „Szyk Warszawski“ Sara Lottermann i S-ka Toruń a jako jej właściciela Sarę Lottermann z Torunia i Icchoka Lottermanna z Warszawy. Jawna Spółka Handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 21. 9. 29. r. (7097

Toruń, dnia 23 września 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Z.

Wtorek godzina 16,30 w mojem mieszkaniu prywatnem.

Dyrektor.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Za i przeciw traktatowi z Polską

wypowiadają się politycy niemieccy

Berlin 19. 3. (PAT). Frakcja parlamentarna partji państwowej uchwaliła **zwrócić się do rządu Rzeszy z żądaniem przedłożenia jeszcze w ciągu bieżącej sesji Reichstagowi polsko-niemieckiej umowy handlowej do ratyfikacji.**

Berlin 19. 3. (PAT). Biuro Conti ogłasza oświadczenie klubów tzw. opozycji narodowej tj. stronnictwa niemiecko — narodowego i hitlerowców. — Jedno ze stronnictw środka wystąpiło w Reichstagu z żądaniem, ażeby rząd Rzeszy przedstawił do ratyfikacji polskoniemiecki traktat handlowy jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej.

Żądanie to spotkało się z poparciem odłamów prasy prorządowej. W razie przyjęcia tego planu opozycja narodowa reprezentowana przez 150 posłów, która urządziła secesję z parlamentu, zjawi się **solidarnie na obradach w czasie głosowania, aby nie dopuścić do przyjęcia traktatu.** Niezwłocznie po głosowaniu posłowie opozycji narodowej opuszczą salę obrad.

Berlin, 19. 3. (PAT.). „Vossische Ztg.“ w artykule wstępnym występuje za **spiesznem ratyfikowaniem traktatu handlowego z Polską.** — Przyjęcie przez Sejm polski traktatu zrozumiałe jest ze względu na zasadnicze ustosunkowanie się do niego rządu warszawskiego. Nie zupełnie zrozumiałem jest, **dlaczego rząd Rzeszy do dziś ogranicza się w sprawie traktatu handlowego z Polską** jedynie do oświadczenia, że nie zamierza wprowadzać w życie postanowień traktatu na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach celnych.

To **oświadczenie rządu niemieckiego** w swej treści **jest bardzo mizerne.**

Za szybkiem przyjęciem traktatu przez Reichstag przemawiają momenty **zarówno polityczne,** jak i gospodarcze.

Legjoniści na straży pomorskiej ziemicy

Zebrani na wczorajszej wieczornicy w kasynie garnizonowem w Toruniu legjoniści wysłali do Marszałka Piłsudskiego telegram następującej treści:

„Komendancie! Zebrani w dniu Twych Imienin w Kopernika Grodzie meldujemy. że **stoimy wiernie na straży pomorskiej ziemicy.**

Legjoniści.

Arsenał bojowy

w siedzibie Obwiepolu poznańskiego

Poznań, 19. 3. (PAT). Władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj szereg **rewizyj** u poszczególnych **członków Obozu Wielkiej Polski,** jakoteż w lokalu wydziału grodzkiego Obozu Wielkiej Polski przy ul. św. Marcina. W wyniku rewizji **skonfiskowano** obfitą korespondencję, kilka **ampułek szklanych z płynem wybuchowym i broń palną.**

Ostry zatarg w Sejmie W. M. Gdańska między prezydjum a hitlerowcami

Gdańsk, 19. 3. (PAT). Podczas wczorajszego posiedzenia **sejmu gdańskiego** zaszły **wypadki, które, o ile stronnictwa nie dojdą do porozumienia, odbiją się na sytuacji wewnętrznopolitycznej Wolnego Miasta.**

Podczas obrad nad przedłużeniem czasu dyskusji nad budżetem, doszło do **wymiany ostrych słów między lewicą a hitlerowcami.** Kiedy jeden z hitlerowców został usunięty z sali, cała frakcja hitlerowska opuściła salę obrad, poczem nacjonaliści zgłosili wniosek o zamknięcie posiedzenia oraz odbycie nowego i natychmiastowe załatwienie sprawy wykluczenia posła hitlerowskiego, co byłoby **równoznaczne z wyrażeniem votum nieufności dla prezesa sejmu, który oświadczył,** że samo postawienie sprawy pod obrady **spowoduje jego ustąpienie.** Po długich bezskutecznych pertraktacjach zaproponowano przerwać obrady do dziś, na co jednak nie godzą się hitlerowcy, żądając natychmiastowej satysfakcji. **Sytuacja jest bardzo krytyczna.**

Zasady współdziałania władz

Warszawa 19. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji **konstytucyjnej** w związku z ogólną dyskusją nad projektem BBWR. zmiany Konstytucji, główny referent wicemarszałek Car wygłosił przemówienie, w którem omówił wady Konstytucji z dnia 17 marca, podkreślając, że znamionuje ją **wybitna niemoc władzy wykonawczej przy nadmiernem** wzmożeniu uprawnień **władzy** ustawodawczej. Mówca zaznaczył — że projekt **BBWR dąży do wzmocnienia władzy wykonawczej.**

Dalej referent wywodzi, że projekt BBWR. chcąc usunąć wadliwości **podziału** władz państwowych na **ustawodawcze** wykonawcze i sądowe stoi na **gruncie** nie takiego podziału, lecz podziału **kompetencji między poszczególne organa państwowe** z tem uzupełniem, że **ażeby** w razie możliwego konfliktu głos rozstrzygający posiadał czynnik nadrzędny, reprezentujący państwo jako całość.

Opracowując więc **zasady podziału władz,** projekt BBWR. przyjął za **podstawę** zasady współdziałania władz.

W zakończeniu wywodów **referent** odpierał zarzuty, skierowane **przeciwko** projektowi w debacie ogólnej na **plenum** Sejmu.

Spotkanie pięciu ministrów w Paryżu

Londyn, 19. 3. (PAT.). Omawiając sprawę **spotkania się pięciu ministrów spraw zagraniczn.** w Paryżu, „Times“ stwierdza, że narazie zapewniony jest **udział ministrów Hendersona i Zaleskiego,** co dziennik nazywa dobrym początkiem, wyrażając nadzieję, że również **Grandi i Curtius** przybędą na konferencję.

„Times“ podobnie jak i inne dzienniki angielskie zastrzega się, jakoby **Henderson** zamierzał pełnić rolę mediatora w sprawach **francusko-włoskich.** Prasa angielska zgodnie podkreśla, że **pakt** morski wytworzył tak korzystną atmosferę między Francją a Włochami, że żadna obca akcja **pośrednictwa** nie jest potrzebna. Henderson **wyjeżdża** do Paryża w poniedziałek rano.

Posłowie komunistyczni pobili do krwi Hitlerowców w sejmie Hamburskim

Berlin 19. 3. (PAT). Sejm wolnego **miasta Hamburga był dziś widownią skandalicznej bójki,** wywołanej przez komunistów, którzy zaatakowali **posłów hitlerowskich,** bijąc ich do krwi.

Posłowie innych frakcyj, którzy usiłowali interwenjować zostali również **ciężko pobici.** Jeden z posłów hitlerowskich musiał być nawet **odwieziony do szpitala.** Wezwano policję, która wkroczyła na salę. 7 posłów komunistycznych wykluczono z obrad na przeciąg jednego miesiąca.

Warszawa święci imieniny Komendanta

Warszawa 19. 3. (PAT) — W dniu wczorajszym, jako w przeddzień imienin **Marszałka Piłsudskiego** odbył się szereg uroczystości ku czci dostojnego Solenizanta. Z nastaniem zmroku gmachy publiczne i wojskowe iluminowano oraz udekorowano flagami państwowemi i portretami **Marszałka Piłsudskiego.**

Udekorowano również domy prywatne i wystawy sklepowe. W godzinach popołudniowych odbył się szereg akademji i odczytów, zorganizowanych przez stowarzyszenia społeczne, na których podkreślano czyny i zasługi, poniesione dla kraju przez Wodza narodu. We wszystkich formacjach wojskowych odbyły się **pogadanki i odczyty.** O godz. 17 w sali rady miejskiej odbyła się akademja, urządzona staraniem Legjonu Młodych.

W godzinach wieczornych na ulicach miasta odbył się **capstrzyk orkiestr wojskowych.**

O godzinie 18 uformował się **wielki pochód dążąc do Belwederu.** Z placu Marszałka Piłsudskiego wyruszyły oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, dalej związki wojskowe, PW., stowarzyszenia społeczne ze sztandarami itd.

W tym czasie, gdy pochód ciągnął ulicą Nowy Świat i Alejami Ujazdowskiemi do Belwederu, na dziedzińcu belwederskim zaczęły się gromadzić delegacje oficerów i podoficerów. Przybyli liczni przedstawiciele generalicji. O godz. 19 na dziedziniec belwederski nadciągnął pochód. Do zebranych wyszedł kierownik Ministerstwa spraw wojskowych generał **Konarzewski.** Po powitaniu zebranych gen. Konarzewski wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie.

Wiceminister Starzyński ustępuje

(z) Warszawa 19. 3. (tel. wł.) Wiadomość o ustąpieniu wicemin. skarbu Starzyńskiego wywołała w kołach politycznych duże zainteresowanie. P. Starzyński nie zamierza obecnie objąć żadnego stanowiska państwowego, zachowa jedynie mandat poselski.

„Osthilfe“ jeszcze rozszerzony

Berlin 19. 3. (PAT) Parlamentarna komisja do spraw wschodniego pogranicza Niemiec uchwaliła dziś rozszerzyć ogólne zarządzenia pomocy, przewidziane w tzw. programie wschodnim na obszarze okręgu szczecińskiego, leżącym na prawym brzegu Odry oraz na pograniczne obszary Śląska Opolskiego. Saksonji i Bawarji. Zarządzeniem objęty został **cały obszar Pomorza i Śląska Opolskiego.**

Mord za mordem

Rozpasanie polityczne w państwie „bojaźni bożej“

Berlin, 18. 3. (PAT.). Z Królewca donoszą o krwawej akcji zemsty politycznej, dokonanej przez dwóch młodych gimnazjastów — członków organizacji hitlerowskiej na 17-letnim pomocniku handlowym Żydzie. W czasie bójki jeden z hitlerowców zadał nieszczęśliwej ofierze pchnięcie pilnikiem w serce. Ofiarę napadu odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawców aresztowano.

Polski lot nad czarnym lądem Afryki

Warszawa, 19. 3. (PAT.). Lotnicy por. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wystartowali wczoraj, t. j. dn. 17 marca rano w Khartumie i wylądowali wieczorem w Kiseum, przebywając etap około 2.200 klm. bez lądowania. Był to najdłuższy z przebytych dotychczas etapów. Dn. 20 bm. nastąpi start do miejscowości Tabora, położonej na drodze do Elisabethwil.

Rozkwit rolnictwa - warunkiem potęgi Rzplitej

Zjazd rolników śle Min. Jancie-Połczyńskiemu wyrazy swego uznania

(z) Warszawa 19. 3. (tel. wł.) Obradujący ostatnio ogólno - krajowy zjazd **rolników z wyższem wykształceniem** wysłał na ręce ministra rolnictwa Dr. Janty Połczyńskiego telegram treści następującej:

„Ogólno - krajowy zjazd fachowo—rolniczy po dokonaniu postawionego sobie zadania składa w ręce p. ministra losy uchwał swoich, których znaczenie praktyczne zależy przedewszystkiem od poparcia, jakiego im udzieli Rząd z inicjatywy ministerstwa rolnictwa.

Zjazd **wyraża Ekscelencji gorące uznanie za wytrwałą energję i ofiarną obywatelską pracę,** jakie wkłada w spełnienie swego zadania, niezwykle trudnego w dobie ogólnego kryzysu gospodarczego. Zjazd pragnie ustalenia się stosunków, harmonijnej współpracy szerokich kół elity umysłowej rolników — producentów, reprezentujących interesy krajowej produkcji rolniczej, **z ministerstwem rolnictwa** i jedynie pod tym warunkiem oczekuje owocnej walki z katastrofalnem załamaniem się warsztatów rolnych oraz rzeczywistego wysunięcia się już w najbliższej przyszłości **interesów rolnictwa polskiego na czoło polskiej polityki gospodarczej,** a to w głębokiem przekonaniu że tylko ten kierunek zapewnić może **rozkwit i potęgę umiłowanej Ojczyzny.**

Zjazd uznając całkowicie słuszność tezy p. Ministra głoszącej że **pozycja ministra rolnictwa jest tylko wtedy mocna, kiedy za nim mocno stoi ogół rolniczy,** oświadcza, że rolnicy — producenci **polscy gotowi są do zajęcia tej postawy do skonsolidowania swych szeregów i oczekują energicznego poparcia przez Ekscelencję sformułowanych postulatów.**

W imieniu zjazdu (podpis) Stan. Leśniewski.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 z
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 z
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . . 0.60 z
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujacych pracy i nekrologi 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . , 15 fen.
„ „ „ „ 4 „ . . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“ „Dzień Bydgoski“ „Gazeta Gdańska“ „Gazeta Morska“ „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“.
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.56 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3,09 zł